Nr. 66. We Lwowie Czwartek dnia 22. Marca 1877. Rok X.

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 zł. — półrocznie 11 zł. — kwartalnie 5 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spół. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adasse Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Czas odnowić prenumeratę!

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. Czytelników do rychłego odnowienia prenumeraty celem wczesnego uregulowania przesyłki.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie (po koniec czerwca r.b.)	5 zł. 50 ct.
półrocznie	11 „ —
do końca r. 1877	16 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 85 „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej.

kwartalnie (po koniec czerwca r.b.)	4 zł. 50 ct.
półrocznie	9 „ —
do końca r. 1877	13 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji Dzien. Polsk.," ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 21. marca.

Mowa tronowa — sułtana, kalifa wiernych! Słowa te brzmią bajecznie od wszystkich bajek Szeherazady, a jednak są prawdą. Już teraz Europa ma tylko dwóch władców absolutnych; a tych jednym jest car Aleksander II, a drugim — książę Monaco — władca „waletów czerwiennych" i władca ruletty. Turcja wywiązała się z danego przyrzeczenia i wczoraj telegraf przyniósł nam treść przemówienia, którem Abdul-Hamid II zagaił pierwszy parlament ottomański.

Oprócz doniosłości, jaką wypadek ten mieć musi na przyszłość, pod względem faktycznego rozwoju wewnętrznych stosunków państwa tureckiego, należy także uwzględnić znaczenie mowy sułtańskiej w danem obecnie położeniu europejskiem. Mniemamy, że przyjdzie ona jako potężna w pomoc usiłowaniom zachowania pokoju. Końcowy jej ustęp, spoi... nieudałej konferencji stambulskiej, w sposób, który dyplomacja, jeżeli zechce, będzie mogła uważać niejako za satysfakcję, daną mocarstwom. Oświadczenie, że „rząd ottomański uprzedza i sam z góry wykonywa życzenia mocarstw, o ile życzenia te dadzą się pogodzić z traktatami, z prawem międzynarodowem, i z potrzebami sytuacji" — oświadczenie to jedna chyba Moskwa znaleść może niezadowalniającem, jeżeli zechce dalej grać rolę wilka, któremu baranek mącił wodę. Ważną jest także zawarta w mowie tronowej wzmianka o uregulowaniu finansów tureckich i o wypłacie kuponów od długu państwa. Wzmianka ta więcej niż wszystko inne przyczyni się do przywrócenia Turcji popularności na Zachodzie. Jednem słowem, o ile z telegraficznego streszczenia sądzić można, mowa tronowa padyszacha jest [illegible] lojalnym, i zręcznym.

Co na to powie — nie rząd moskiewski, ale Moskwa, o ile poza sferami rządowemi o niej mowa być może? I czy nie nadejdzie wkrótce czas, w którym wszystkie bez wyjątku państwa europejskie będą musiały powiedzieć sobie, że tak jak za czasów Św. Przymierza rządy absolutne istnienie systemu konstytucyjnego w najmniejszym zakątku kontynentu uważały za rzecz dla siebie wielce niebezpieczną, tak też dzisiaj konstytucyjna Europa nie może ścierpieć u granic swoich państwa absolutnie rządzonego. Podczas gdy inne narody w parlamentach swoich kontrolują jak najściślej wydatki ministra wojny i emisję pieniędzy papierowych, i domagają się energicznie zmniejszenia liczby wojska stałego, Moskwa drukuje bumażki bez żadnej kontroli i według zachcenia swojego despoty, ruchami wojsk niepokoi sąsiadów, zmusza je do baczności i nie dopuszcza rozbrojenia. Czas przecież przeciw temu zaburzycielowi spokoju europejskiego kampanję na wzór tej, jaką prowadzono przeciw Turcji. Nie mówimy o uczuciu sprawiedliwości, które kazałoby ująć się za gnębionymi poddanymi carstwa — uczuciem tem paradowano nie wiele w ostatnich czasach, naciarając na Turcję, ale w gruncie rzeczy nie odgrywało ono żadnej roli i nie prędko w stosunkach międzynarodowych odgrywać ją będzie. Nie uczucie jakiekolwiek moralne, lecz interes własny państw i narodów nakłoni je może do zbiorowego wystąpienia przeciw samodzierżstwu moskiewskiemu, dla położenia końca polityce kaprysów despoty, zagrażających ogólnemu pokojowi i podkopujących dobrobyt ludów.

Głos przemysłowca

o przyszłej wystawie krajowej.

V.

Lwów 18. marca.

(g.) Delegaci wszystkich okręgów w kraju niech raczą zwrócić uwagę na pokłady glinek ogniotrwałych i fajansowych; okazy te pożądane są we wszystkich odmianach, jakie się w pokładach znajdują. Oznaczyć potrzeba cenę, ile kosztuje 50 kilo na miejscu wydobytej glinki, lub też z transportem do najbliższej stacji kolejowej.

Do okazów glinek surowych dołączyć z tych że gotowe wypalone wyroby, które dawniej lub teraz zostały wykonane. Jeżeli glinka dotychczas nie została zużytkowaną, to dołączyć chociaż kilka tafelek wypalonych, co przecież łatwo uskutecznić przy szczerych chęciach. Jeżeli gdzieśkolwiek jest podanie pewne, że wyrabiano kafle piecowe w dawnych czasach, to postarać się chociażby o małe ułamki na okaz. — Tu zwrócić należy uwagę na ruiny zamków, pałaców, świątyń. — Z takich zebranych okruchów da się odtworzyć obraz dawnego przemysłu.

W ogóle wyroby dawne fajansowe, porcelanowe i inne ceramiczne powinne być jak najliczniej i najtroskliwiej na wystawie zebrane.

W Galicji wschodniej, jak wiadomo, około Horodenki, Stanisławowa, Szczerca, Staregosioła i w innych miejscowościach mamy znaczne pokłady alabastrów w wielu odmianach. Jak te alabastry były przez ojców naszych cenione, dowodzą pomniki w lwowskich świątyniach. Pokłady te prędzej czy później przyczynią się do dobrobytu kraju; powinne być sprowadzone na wystawę, ale jak można w największych kostkach lub płytach, aby uwydatnić doniosłość rozwinąć się mającego przemysłu. Potrzeba, aby sztuki takie chociaż z jednej strony były polerowane. Kto do tej ostatniej pracy nie ma uzdolnionego robotnika — temu, przekonany jestem, że we Lwowie, byle tylko okazy wcześnie nadesłane zostały, nie odmówią pośrednictwa pp. Markoni, profesor akademii technicznej, Bacz lub Szimser.

Oprócz płyt lub kostek, zebrać szczególniej na Pokuciu gotowe wyroby dawniejsze, jak płyty stolikowe, potery itp.

Mamy tak samo jeszcze wiele ogółowi nie znanych pokładów kamienia ciosowego, marmurów, granitu, które w teraźniejszem budownictwie znalazłyby obszerne zastosowanie. Kamienie te są nader na wystawie pożądane. Z piaskowców celują jako najwięcej może zbliżone do sławnego drobnoziarnistego pinczowskiego w Kongresówce, pokłady pod Odrzykoniem powiecie Krośniańskim Okolica ta mogłaby wiele zyskać w przyszłości, albowiem wątpić należy, czy lepsze pokłady kraj posiada. — Na cmentarzu Krośniańskim liczne pomniki z tego piaskowca wytrzymały już dostatecznie próbę; a znacznych rozmiarów kolumnady dworów w Potoku pod Krosnem i Tarnowcu w Jasielskiem, dają najlepsze świadectwo, jakiej wartości są te pokłady.

Szczególniej po pp. delegatach powiatu Krośniańskiego spodziewamy się, że ten tak nader ważny kawałek kraju, będący na węźle krzyżowym komunikacyjnym, obfitujący w materjały surowe i przerobione, gdzie zresztą moralność i inteligencja ludu jest większa, niż gdziekolwiek indziej, że tam nic zaniedbane nie zostanie, co powinno świadczyć o żywotnych siłach tego powiatu.

Mają doniosłość pewną kamienie młyńskie, żarniaki, osełki, toczydła, bo nawet te zaczyna nam troskliwa zagranica wpychać.

Ziemia sanocka teraźniejsza i w dawnych granicach, posiada cenne pokłady wapieni hidraulicznych jak w Nowosielcach na gruntach Tokarni, Rymanowie, Falejówce, Nienadowej, samo położenie w bliskości kolei łupkowskiej, poleca pamiętać o tym cennym materjale, za który takie znaczne sumy wychodzą do Węgier i w inne strony.

W Jasienicy, zasługuje na uwzględnienie żyła granitu czerwonego — trypla, ochra i asfalt w Nowosielcach.

Ziemie farbierskie i niektóre iły plastyczne, nie były dotąd wcale, lub bardzo mało uwzględnione.

Gdziekolwiek znajdują się pokłady rud żelaznych lub innych kopalin, nadesłać próby kilkofuntowe z nadmienieniem czy w miejscowości gdzie znalezione, już w dawnych czasach były eksploatowane.

Jednym z najważniejszych działów tej grupy, bo stanowiącym rzeczywiste bogactwo krajowe, jest nafta, wosk ziemny asfalt, i wszelkie bitumy. Otoż te cenne produkta, potrzeba zszeregować z całego obszaru kraju, gdzie się tylko pojawiają. W ten sposób zebrane i uwydatnione porządkiem jeograficznym, przedstawią całą długość i szerokość pasu naftodajnego. A więc właściciele większych i mniejszych posiadłości ziemskich, niechaj się ściśle dopilnują, z posłaniem okazów, bez względu czy się ropa naftowa u nich już eksploatuje lub nie.

Okazy takie jeżeli w płynie, powinne być zamknięte w mocnem, szklannem naczyniu, obejmującym około czterech litrów, a to z powodu, że p. dr. Juljan Grabowski, profesor kierujący wydziałem chemicznym przy szkole przemysłowej w Krakowie, zajmować się będzie ścisłym rozbiorem chemicznym ropy naftowej czyli surowcu, jako też wszelkich bitumów.

Pan Grabowski, który jak wiadomo odbył w r. z. podróż naukową jedynie dla tego do Filadelfji i pokładów naftowych w Ameryce, może wystawcom udzielić po rozbiorze cennych wskazówek.

Nie należy pomijać gęstych mazi zaskórnych lub na powierzchnię się dobywających, albowiem takowe obecnie nawet w Ameryce są wysoko cenione, do różnych przetworów chemicznych.

Kto nie ma ropy tylko ślady tejże to niech nadeszle ziemię przesiąkłą bitumem lub kamień.

Na naczyniach umieścić potrzeba napisy:

1) Miejscowości.

2) Oznaczyć głębokość zkąd produkt wydobyty.

3) Czy się eksploatacja odbywa, odbywała lub nie, i w jaki sposób.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 16. marca.

(T.) Rada ministrów wspólnych, austrjackich i węgierskich, która odbyła się wczoraj, w obecności cesarza, postanowiła zwołać delegacje dopiero w wrześniu, a natomiast, zaraz po ferjach wielkanocnych przedłożyć parlamentom w Wiedniu i w Peszcie elaboraty ugodowe. Elaboraty te załatwione być mają koniecznie na tej jeszcze sesji, i wszystkie razem przedłożone do sankcji W skutek tego, jak mówią, sejm galicyjski zbierze się dopiero w październiku.

Dziś rano zgromadziły się kluby wiernokonstytucyjne, pod prezesowstwem p. Eichhoffa, przewodniczącego lewemu centrum, w celu rozprawiania nad projektem Sturma, dążącym do zniesienia delegacyj dla spraw wspólnych. Była to w całem tego słowa znaczeniu dyskusja *de lana caprina*. P. Sturm i zwolennicy jego dowodzili, że wniosek ich jest zgodny z konstytucją i z dualizmem, dalej że delegacje obciążają kraj uchwalając wysoki budżet wojenny i t. d.

Mowcy przeciwnej strony — mianowicie br. Hopfen, przedstawiali, że wina wysokiego budżetu wojskowego nie cięży na delegacji, ale na fatalnych stosunkach politycznych. P. Rechbauer powiedział, że wniosek p. Sturma jest mu sympatycznym, ale że obecnie nie jest ani pożądanym, ani możliwym do przeprowadzenia, i że nie odpowiada interesowi państwa. Wszak od r. 1861 do 1865 Rada państwa sama jedna uchwalała budżet wojenny, a jednak nie udało jej się nigdy obciąć go o tyle, o ile to się już nieraz udało delegacji Rechbauer wskazuje, że jeograficzne położenie Austrii wymaga w istocie wielkich wydatków na wojsko, co się zaś tyczy mniemanych korzyści z traktowania spraw wspólnych w Radzie państwa, nie widzi ich wcale. Równorzędności z Węgrami Przedlitawja nie osiągnie bo ma w swoim parlamencie wielką ilość żywiołów nieprzychylnych konstytucji, a w Izbie panów, zamiast patrjotycznych magnatów i prałatów, jak w Węgrzech, wodzą rej przeżyci urzędnicy i wojskowi. Przy głosowaniu, 52 głosów było za wnioskiem Sturma, a 102 przeciw niemu.

Dodać tu zresztą muszę, że oficjalna *Reichsraths correspondenz* zaprzecza, by p. Rechbauer wyraził się tak niekorzystnie o austrjackiej Izbie panów. Pewnem jest wszakże, że się tak wyraził.

Ks. Kutschker **będzie** mianowany kardynałem; papież zapowiedział tę nominację w liście wystosowanym do cesarza Franciszka Józefa.

Stambuł 17. marca.

(w) Zbudowany na półmilowej hekatombie ludzkiej oraz strwonionych miljardach, traktat paryzki, jeśli w ogóle wydał zbyt niewystarczające rezultaty, to mało, co po nim zostało, powinno być szanowanem, nie tylko jako nabytek zbyt drogo okupiony, ale przedewszystkiem jako pierwszorzędną wartość mający. Dzisiaj dopiero Turcja i Europa mogą ocenić doniosłość zniszczenia floty moskiewskiej na Czarnem morzu i zaryglowanie wydartą cząstką Bessarabji przystępu do Dunaju Moskwie. Jeśli wojna dotąd nie wybuchła na Wschodzie, zawdzięczyć to trzeba jedynie mocy ubezwładniającej Moskwę, zawartej w traktacie paryzkim. Nic dziwnego, że Moskwa gotowa w tej chwili nawet odstąpić od wojny, byle pozwolono potargać jej te fatalne pęta, skazujące ją na powolne uduszenie się. Patrjoci tureccy rozumiejąc całą doniosłość dobrodziejstwa traktatu paryzkiego, silnie powstali przeciwko jakimkolwiek pomysłom retrocessji Bessarabji rumuńskiej. Nie ma podstawy zapewne do pomawiania teraźniejszego rządu tureckiego o brak patrjotyzmu, to jednak co słyszeliśmy od bardzo wiarogodnych i dobrze poinformowanych osób, w dziwnem go świetle przedstawia. Opowiadają więc, że Redif pasza, seraskier, miał się wyrazić w pałacu Dołma Bagcze, jakoby nie był wcale przeciwnym odstąpieniu Bessarabji, dla pozyskania przyjaźni Moskwy. Że w. wezyr nie podziela tych samobójczych planów, zdaje się to być pewnem; nie wiemy, o ile zdanie jego przeważa u reszty ministrów. Gra to w każdym razie zbyt niebezpieczna, gdyby rząd się przechylił na stronę zapatrywań Redifa paszy. Po fetwie szeich-ul-islama, po groźnych demonstracjach, po plakatach, a zwłaszcza po świeżych aresztowaniach softów i patrjotów domagających się wojny z Moskwą — byłoby to ze strony rządu prawdziwem szaleństwem, gdyby z uszczupleniem chociażby najmniejszem praw Turcji ośmielił się przystępować do rozjemstwa pokojowego z Moskwą. Zdołano wprawdzie uwięzić 70 podejrzanych o rozlepianie podburzających plakatów, ale to wcale Turków nie zastrasza, owszem, podburza tylko nienawiść do rządu, która może w końcu wybuchnąć straszną rewolucją o jakiej Europa nie ma pojęcia.

Tej groźnej postawie i strasznej nędzy ludu trzeba też przypisać, że rokowania z Czarnogórą utknęły na jednem miejscu. Pomimo pokojowych zachcianek, W. Porta stanowczo odrzuciła propozycje odstąpienia Niksiczu, Spizzy i wybrzeży Moraczy; zgodziła się zaś w zasadzie na nic nie znaczące sprostowanie granicy w okręgu Zaboy, Banjani, Piwa, Drobniak i Szarancy, żądając w zamian części Wasojewiczów. Wobec wymagań Czarnogórców cała ta propozycja zakrawałaby na żart, gdyby na dnie jej nie spoczywała wcale poważna pobudka samozachowania rządu. Niektórzy zwalają całą odpowiedzialność za domniemany upór w traktowaniu z Czarnogórcami na Muchtara paszę, zasiadającego w konferencji pokojowej, który jakoby w ten sposób chce pomścić swe klęski wojenne. Tak jednak nie jest. Zbyt wielkie ma wpływy z jednej strony mister Jocelyn, pilnujący i dyrygujący każdym krokiem w komisji pokojowej, a z innej nieustannie też czuwający p. Leontjew, aby Muchtar mógł istotnie odegrywać jaką przeważną rolę Ustąpić przed Czarnogórą, znaczy ustąpić przed Moskwą — wołają Turcy, a na za to nic nie zgodzimy się! — i oto co paraliżuje chęci W. Porty zawarcia pokoju z Czarnogórą. Ta niedecyzja W. Porty, jak powiadają, ma być główną przeszkodą z innej strony do przystania Anglji na propozycje szarlatańskie Ignatjewa. Anglicy oddają Turcji jej losy we własne ręce, i jeśli ta ostatnia będzie miała odwagę przyjąć wyzwanie Moskwy — to z pewnością tego za złe mieć nie będą, i po niejakim czasie wystąpią z czynną pomocą.

Drażni też Turków nie mało buta posłów czarnogórskich, którzy z niebywałą wystawą występują tutaj. W hotelu **Bysance** zajmują pyszny apartament, przy drzwiach którego stoją dwaj ogromni hajducy w strojach narodowych. Sami posłowie Bożo Petrowicz i Stanko Radonicz noszą się po europejsku na mieście, lecz ile razy udają się do W. Porty, wdziewają na siebie strój narodowy. W rozmowach przytem z ministrami tureckimi występują z całą śmiałością zwycięzców, reprezentujących niepodległe państwo. Turcy tego wszystkiego strawić nie mogą.

Ta postawa Czarnogórców zapewne nie jest bez związku z nadzieją, jaką pokładają na powstaniu w Bośnji, rosnącem z dniem każdym dzięki zabiegom moskiewskim, czego najlepszym dowodem bośniacka deputacja, która świeżo z Odessy ruszyła złożyć czołobitność białemu carowi w Petersburgu. Powstańcy mówią, że nie wierzą żadnym firmanom sułtańskim, których aż 3 mieli w przeszłym roku i nic na nich dobrego nie wskórali. Podług oficjalnej „Bosna" w Serajewie zaszły potyczki w ostatnich czasach w następujących kazach: w Prujaworskiej, Derbenckiej, Banjaluckiej i Bihaczskiej. Wzmaganie się powstania przypisują niektórzy gromadzeniu się wojsk austrjackich na pograniczu Bośnji i w Dalmacji, ale to nie jest prawdą: prawdziwą sprężyną poruszającą powstaniem bośniackiem jest konsul Karcow w Belgradzie i jego zaimprowizowany sztab główny, sformowany z resztek znakomitych „dobrowolców" (ochotników),

---

24

Z KWIATKA NA KWIATEK.

Obrazki z życia warszawskiego,

napisał

ARKADJUSZ KLECZEWSKI.

(Ciąg dalszy.)

Słowa Jana ciężkim kamieniem spadły na serce radcy; żałosnem okiem spojrzał na właściciela najtyczanki, jakby spodziewał się od niego rady w swojem strapieniu.

Ale Szymon popijał najspokojniej kawę, nie zwracając uwagi na rozmowę stangreta z panem. Spełnił już swój obowiązek, bo udzielił dobrą radę; reszta do niego nie należała.

— Idź jeszcze popróbuj, mój Janie, przemówił nareszcie Ciemski — nie doczekawszy się żadnego poparcia — bądź co bądź trzeba nam jechać, przecież tu nie zostaniemy.

Głos jego drżący był ze wzruszenia.

Jan, nie bardzo wierzący w skuteczność danego mu zlecenia wrócił do stajni. Radca odsunął gwałtownie filiżankę, rzucił fajkę na stół i zaczął niespokojnym krokiem przechadzać się po pokoju.

— Jabym panu radcy dobrze poradził — odezwał się milczący dotąd gospodarz — ale to bardzo delikatna sprawa!

Ciemski zatrzymał się na środku pokoju i z pewnym błyskiem nadziei spojrzał mówiącemu w oczy.

Zyd ciągnął dalej:

— Gdyby wielmożne panowie zamienili się konie... pańskie bułanki — i zręcznym ruchem czarnej swej brody wskazał jakby palcem na Szymona — to takie spokojne zwierzęta — óó...

— Co też mówicie panie Janklu! zaśmiał się Szymon — gdzieby tam pan radca chciał się zgodzić na podobną zamianę! Mierzynki moje, co prawda, łagodne niby baranki... ale co powóz to nie najtyczanka... bo to i maść ich nie każdemu może się podobać...

Ciemski uchwycił się tej myśli jak jedynej deski ratunku.

— I owszem, i owszem, panie dobrodzieju, zawołał zbliżając się do Szymona — ja bardzo lubię bułanki... i gdyby pan dobrodziej dał się namówić...

W oczach Szymona zabłysło zadowolenie — nie zdradził się jednak.

— Nie wiem doprawdy — mówił wahając się niby — taka niespodziewana propozycja... a przytem konie pana radcy lepsze są od moich... wypadałoby może cokolwiek dopłacić...

— Nu, co to dopłacić? dlaczemu zaraz dopłacić! wielmożny pan robi wielmożnemu panu radcy taka rarytne przisługa, co ona sama się płaci!... óó... wtrącił rozjemca gospodarz

— Ot, co masz!... panie dobrodzieju, poczciwy Jankiel ma rację; zamienimy sztuka za sztukę, i jeszcze ja pozostanę dłużnym panu dobrodziejowi za wyświadczoną mi grzeczność...

— Trudno, widzę, oprzeć się panu radcy... rzekł Szymon, podając rękę Ciemskiemu, chodźmy przynajmniej do stajni, obejrzeć bliżej nasze konie, żeby nie kupować kota w worku.

— A i owszem! chodźmy, chodźmy.

Poszli we trzech do stajni, chociaż prawdę mówiąc, nie mieli co tak bardzo oglądać! Ciemski nie znał się wcale na koniach, kiedy Szymon poprzednio już przekonał się, że na zamianie, co najmniej, jakie sto rubli zarobi. Z obu stronnem więc zadowoleniem dobili targu i podczas kiedy Jan zaprzęgał bułanki do powozu, oni wrócili wypić butelkę węgrzyna, którą, rozumie się, Ciemski kazał postawić.

Jan z powozikiem od godziny stał już gotowy przed zajazdem, a oni jeszcze pili. Po trzeciej dopiero butelczynie przypomniał sobie pan radca, że czas już jechać, zapłacił rachunek, ucałował z dubeltówki kochanego pana Szymona i wsunąwszy w rękę Janklowi dziesięć rubli faktornego, które ten, ze względu na szabas, wsunął do kieszeni bez oglądania, pomacawszy je tylko, wsiadł do powozu i puścił się w dalszą drogę.

Odmienna to już była podróż; bułanki szły gładko i posuwisto, powóz kołysał się lekko, bez żadnych wstrząśnień, wewnętrzne zadowolenie z dokonanego handelku i wypite wino dokazały reszty — i pan radca zasnął snem błogosławionych.

Spał mocno i długo; we śnie uśmiechała się doń Warszawa w postaci młodej i powabnej kobiety... to się zbliżała, to uciekała od niego jak płochliwa kotka, on ją gonił i już już miał chwytać, gdy...

— Panie, panie! dyć to pewnikiem Warszawa! — zbudził go głos Jana.

Radca przetarł oczy, wyciągnął się i wyprostował nogi, a potem wychylił głowę przez okno.

Ostatnie promienie zachodzącego słońca rzucały czerwonawe światło na widniejącą w dali stolicę — tylko świętokrzyskie wieże i kopuła ewangielickiego kościoła, błyszczały ogniem jakby złociste latarnie. Ciemski mimowolnie schylił głowę i westchnął głęboko.

Po tylu latach widział się nareszcie u celu swych marzeń!

Do Warszawy mieli jeszcze blisko milę drogi; zmrok szybko zapadł, a chociaż bułanki, zachęcane przez Jana, przyspieszyły kroku, zrobiło się już zupełnie ciemno, kiedy podjeżdżali pod rogatkę. Gdyby nie zwiększony ruch na drodze, trudno byłoby się domyśleć, że się jest u bram stolicy. Na rogatce przyjęto naszych podróżnych nader uprzejmie; przyskoczył jeden ze straży, i silnem szarpnięciem za lejce wstrzymał konie na miejscu; drugi podszedł do powozu z latarnią w ręku, otworzył drzwiczki i uprzedzając Ciemskiego, że nie potrzebuje wysiadać, poprosił go o paszport. Wziąwszy papiery, wszedł do izby, zabawił tam pewną chwilę, potem wrócił, przy blasku latarni przyjrzał się bacznie podróżnemu z pewnym szyderczym uśmiechem, zatrzasnął drzwiczki, skoczył na kozioł, wziął lejce z ręki Jana, zaciął konie i popędzili ku miastu. Ciemski nie wiele zrozumiał z tego wszystkiego; rad był tyko, że oszczędzili mu zwykłych na rogatce ambarasów, i pominięto nawet obowiązkową rewizję. Co zaś do powożącego, wytłumaczył sobie, że musi to być wysłannik którego z hotelów, ściągających sobie w ten sposób gości. I to było mu wcale na rękę. Kiedy mijali pierwszą latarnię na Pradze, zdawało mu się, że tuż obok powozu przesunęła się znajoma najtyczanka, zaprzężona w parę karych koni; nie był jednak tego pewnym. Wjechali na most, potem wolniej nieco w Bednarską ulicę, na Krakowskiem przedmieściu konie znowu raźniej pociągnęły, hałas, wrzawa, turkot wielko-miejski mile podrażniły ucho przywykłe do parafiańskiej ciszy, potem znowu wąziutka ulica z oświetlonemi po obu stronach sklepami... jeszcze chwila.... i powóz zatrzymał się w dziedzińcu jakiegoś wielkiego gmachu.... hotel zapewne. Ciemski chciał wysiąść.

— Za pozwoleniem! — zawołał powożący, który zeskoczył już z kozła, zamykając na wpół otwarte drzwiczki powozu. Proszę się nie ruszać, dopóki nie powrócę.

I nie czekając odpowiedzi, znikł w sieni, w w której miarowym krokiem przechadzał się szyldwach.

— Co to wszystko ma znaczyć? — pomyślał Ciemski, napróżno siląc się nad rozwiązaniem tak zagadkowego postępowania.

Rozwiązanie nie należało do najprzyjemniejszych.

W dziesięć minut ukazał się nieznajomy, pomógł wysiąść Ciemskiemu z powozu i wprowadziwszy go do tajemniczej sieni, otworzył jedne drzwi i wpuścił go do ciemnego pokoju.

— Co to ma znaczyć?

— Jesteś pan aresztowany.

— Ja! aresztowany? za co?

— Jutro panu powiedzą. Postawił zapaloną latarnię na stoliku i odchodząc:

— Spokojnej nocy... panu radcy! — dodał z przyciskiem.

Skrzyp klucza w zamku i trzask rygli poparły wymownie jego słowa.

— Miałem się po co spieszyć do Warszawy! — mruknął Ciemski, rzucając się w osłupieniu na twardą pryczę. (C. d. n.)

gdyby nie ci ichmoście, powstanie zaniecby na nowo nie wybuchło. Urzędowi ajenci moskiewscy wzniecają ten nowy rozlew krwi, dla najpodlejszych celów egoistycznych swego rządu, który na naiwnych słowiańskich karkach, chce wyjechać cało z niebezpieczeństwa wojny z Turcją. Teraz bowiem mają oni prawo zawołać: Turcja nie jest w stanie rządzić się, Europa musi zażądać od niej gwarancji, i oddać pod nadzór konsulów. — Wtedy to dopiero nastanie epoka, w której da się biedną Turcję związać po rękach i po nogach, a tak związaną, chlasnąć po gardle. Państwo Czerwiennych Waletów czyż może mieć inną logikę sumienia?

Sprawy zagraniczne.

Turcja. Wczorajszy telegram podał streszczenie mowy tronowej sułtana, wypowiedzianą przy otwarciu parlamentu. Obecnie możemy podać prawie dosłowne jej brzmienie podług telegramów: Państwo dawną swoją wielkość zawdzięczało wykonywaniu sprawiedliwości, poszanowaniu ustaw i dobrej administracji. Powolne osłabienie państwa nastąpiło w skutek tego, że aż do panowania sułtana Mahmuda tych cnot zapomniano. Sułtan Mahmud spostrzegł, na czem złe kraju polega, zaprowadził reformę i sprowadził państwo na tory cywilizacji i postępu. Abdul Medżid prowadził dalej jego dzieło, promulgując Tanzimat. Dobrodziejstwa płynące ztąd poniosły szwank przez pożyczkę, którą po raz pierwszy podczas wojny krymskiej zaciągnąć musiano. Dzięki gorliwej pomocy państw z Turcją sprzymierzonych zawarto pokój a nietykalność Turcji została przez europejskie mocarstwa zagwarantowaną. Kraj byłby rozpoczął erę postępu i dobrobytu, gdyby rządu nie paraliżowały intrygi i karygodne podburzanie ludności; w skutek tego musiano utrzymać znaczne armje, zakupywać materjał wojenny, a to skarb państwa wyczerpało. To w połączeniu ze złą administracją finansów tak obciążyło państwo, że rząd w chwili wybuchu powstania w Hercogowinie musiał się chwycić wyjątkowych środków. Środki te redukcje procentu długu państwa, dotknęły mocno kredyt państwa, albowiem nie wciągnięto w rachubę dłużnych zobowiązań Porty. Sułtan (teraźniejszy) objąwszy rządy wśród tak trudnych okoliczności postawił nasamprzód siły kraju na takiej stopie, aby zapewnić państwu spokój i niezależność. Następnie zwrócił całą działalność na reformę wewnętrzną, promulgując konstytucję ułożoną na wzór państw cywilizowanych. Konstytucja powinna powołać naród do udziału w uchwalaniu ustaw i zarządu spraw publicznych.

W tym celu zwołano parlament, który zapewnia wszystkim wolność, równość i sprawiedliwość. Sułtan dziękuje Opatrzności, że on pierwszy zagaja parlament i wylicza najgłówniejsze ustawy, które przyjdą pod obrady bieżącej sesji. Oto one: Ustawa wyborcza, ustawa dla gmin i prowincyj, ustawa o procesach cywilnych, reorganizacja sądów, ustawa o awansie i pensjach urzędników, ustawa prasowa, organizacja trybunałów rachunkowych, a w końcu budżet. Szczególnie poleca sułtan ustawę o finansach. Zostaną przedsięwzięte środki, aby wierzycielom Turcji za zgodą i przy pomocy tychże reprezentantów, udzielić jak najsilniejszych gwarancji, że zobowiązania zostaną dotrzymane, przy tem jednak baczną się zwróci uwagę na potrzeby państwa. Tymczasem zaprowadzone zostaną instytucje w celu podniesienia szkół publicznych. Sułtan postanowił własnym kosztem rozszerzyć istniejącą szkołę cywilną, której zadaniem jest kształcenie zdolnych urzędników. Oddawszy hołd patrjotyzmowi ludu i dzielności armji, konstatuje sułtan pacyfikację kraju, zawiązanie napowrót lojalnych stosunków z Serbją, wyraża nakoniec nadzieję, że rokowania pokojowe z Czarnogórą, pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem. Gdy to nastąpi, wielka część wojsk stojących pod bronią, rozpuszczoną zostanie na urlop. Jakkolwiek konferencja zebrana na wniosek Anglji w Stambule nie doprowadziła do ostatecznego porozumienia, mimo to okazało się, że rząd uprzedzająco wyrażał życzenia mocarstw, o ile takowe nie stały w sprzeczności z traktatami, prawem międzynarodowem i koniecznościami sytuacji tak przed jak i po konferencji. Sułtan zakończył mowę następującemi słowy: „Rząd mój złożył stałe dowody szczerości i umiarkowania, a to się przyczyni do wzmocnienia węzłów przyjaźni i sympatji, które nas łączą z wielką europejską rodziną".

Niemcy. Parlament uporał się z pierwszem czytaniem projektu ustawy co do siedziby trybunału państwa, i uchwalił drugie czytanie przedsiębrać w plenum. Gneist, minister sprawiedliwości Leonhard, Kleist-Retzow, v. Treitschke, Loewe, i Grawenitz, oświadczyli się za Berlinem; Frankenberger, Reichensperger, Stephani, Demmler za Lipskiem jako siedzibą trybunału.

Rada państwa.

Wiedeń 19. marca.

247 posiedzenie Izby poselskiej.

(*Własne sprawozdanie Dziennika Polskiego.*)

W loży dyplomatycznej pojawił się don Pedro d'Alcantara, cesarz brazylijski.

Między petycjami jest jedna od Izby handlowej brodzkiej o utworzenie w Brodach filii Banku narodowego.

Cesarz sankcjonował ustawę o 600.000 złr. na cele wystawy paryskiej.

Na wniosek p. Herbsta uznano projekt o deputacji regnikolarnej za nagły, i uchwalono go od razu we wszystkich trzech czytaniach.

W sprawie kredytów dodatkowych na r. 1877 wywiązała się dyskusja co do administracji podatkowej w Wiedniu. P. Krzeczunowicz podniósł przy tej sposobności złe położenie urzędników podatkowych w Galicji, którzy nie mają widoków awansu. Natomiast podniósł p. Dumba z powodu ubolewanie, że projekta reformy podatkowej nie mają awansu do Izby, bo p. Krzeczunowicz poprawkami bez końca przewleka dyskusję w komisjach. Jeden i drugi mówca miał słuszność, jeden i drugi otrzymał oklaski.

Wnioski komisyjne o kredytach dodatkowych uchwalono bez zmiany.

Dep. Sturm i 68 innych posłów wnoszą projekt o zniesieniu delegacji do spraw wspólnych. — Pfeiffer interpelację z powodu bezwzględnego ściągania podatków — Umlauf interpelację z powodu rozwiązania stowarzyszenia „obrony praw człowieka" w Wiedniu.

Następne posiedzenie we wtorek. W środę posiedzenie Izby panów.

Kronika.

Lwów d. 21. marca.

Mianowania. Cesarz mianował elewa konsularnego Eugenjusza Kuczyńskiego, zatrudnionego w poselstwie w Teheranie, wicekonsulem.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądu kraj. Kazimierza Chmielewskiego adjunktem wyższego sądu kraj. we Wiedniu.

Konfiskata. Wczorajszy N. 65 *Dziennika Polskiego* skonfiskowała prokuratorja państwa za umieszczenie sprawozdania o procesie socjalistów przed trybunałem lwowskim.

Odczyt. P. Gniewosz mówić będzie we wtorek dnia 27. w sali ratuszowej „o potrzebie rozwoju przemysłu domowego dla kobiet" i o kierunku jaki praca ta obrać powinna. Dochód z tego wykładu przeznacza prelegent dla towarzystwa pracy kobiet we Lwowie. Początek o godzinie 6ej.

Jubileusz 50-letni Józefa Supińskiego przypada w r. b. Rocznicę tę jego zawodu pisarskiego w dziedzinie ekonomji społecznej zamierza uroczyście obchodzić liczne grono wielbicieli zasłużonego ojczyźnie męża. W tym celu zawiązał się komitet umyślny. Jak słychać, obchód naznaczono na dzień 3. maja.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich wybrało dra. Rożańskiego do ankiety, zwołanej przez magistrat lwowski na dziś 21. b. m. w sprawie zniesienia kagańców.

Ks. Stojałowski pisze w *Piaście*: „Byliśmy też w poniedziałek 4. bm. u p. hr. M(aurycego) D(zieduszyckiego). Ten katolik i prezes komitetu pielgrzymki, obszedł się z nami jak z łotrem i do słowa nie dopuściwszy, odprawił" itd.

(z) **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro 22go o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Oferta Michała Mansa względem zakupna gruntu m. pod l. K. 1385. Uchwała druga. Sprawozd. Dąbrowski. 2) Prośba Antoniny Mirskiej o subwencję dla szpitalika św. Zofji na r. 1877. Sprawozd. ks. kan. Zabłocki. 3) Wnioski względem oddania w przedsiębiorstwo robót ręcznych około rekonstrukcji i konserwacji dróg żwirowanych we Lwowie. Sprawozd. Gostkowski.

Sprawy pocztowe. Uwagi korespondenta lwowskiego o stosunkach pocztowych, umieszczone przed kilku dniami w naszem piśmie, okazują się po zbadaniu rzeczy, w części jako przesadzone, a w drugiej części jako niesłuszne. W skutek przeniesienia biur pocztowych na dworzec kolejowy, zwłoki w doręczaniu listów miejscowych (Loco-Briefe) nie ma żadnej, chyba, że ten lub ów z panów urzędników, niezadowolony ze zmiany, umyślnie wstrzyma wysyłkę jakiego listu. Prawdą jest, że jeżeli kto oddawszy list we Lwowie, chce go potem cofnąć, musi jechać aż na kolej, ale statystyka pocztowa wykazuje, że wypadki takie zdarzają się bardzo rzadko, zaledwie raz na 15,000 listów, a więc śmiesznem jest żądanie, by do takich wyjątków stosowała się cała maszyna pocztowa. Słusznem pod pewnemi względami może być tylko żądanie, aby urzędnicy zmuszeni do pełnienia służby na dworcu, otrzymywali dodatek do pensji. O ile nam wiadomo, dyrekcja poczt poczyniła już w tym kierunku kroki w Wiedniu, gdzie decyzja zawisła w tem nie od niej lecz od ministra.

Jeszcze słowo o Szomerze. Lwów 20. marca. Onegdaj w starej „Presse" doczesny prezes Szomera Izraela, dr. Emil Byk młodszy, ogłosił sprostowanie następującej treści: 1) Prostuje p. Byk młodszy, jakoby Szomer już nie istniał, owszem żyje, a 2) liczy to stowarzyszenie „jüdischer Verfassungstreuer" 200 członków. Tych zaś, którzyby, jak p. młodszy Byk mniema, chcieli już dziś odziedziczyć wpływ jego stowarzyszenia, apostrofuje prezydent „Izraela", by się w cierpliwości jeszcze ćwiczyli. Myśmy z stanowiska naszego winni szanownemu p. Bykowi młodszemu odpowiedź na jego sprostowanie, które się oczywiście odnosi do wiadomości o upadku Szomera w *Dzienniku Polskim* podanych.

Co do punktu 1) wyznajemy, iż nikt dotychczas nie twierdził, że pan Byk młodszy wraz z swoją kliką czyhającą na wszystkie opróżnione krzesła bądź w radzie gminnej, lub w sejmie krajowym, lub nareszcie w kahale żydowskim, już nie żyją, owszem żyją i jest i będzie staraniem ludzi uczciwych, tych „bykowskich fagasów" sparaliżowae, co też dotychczas z świetnem powodzeniem wszędzie się udało — patrz Brody, gdzie p. Byk młodszy w swojej pobożności różne „świętości" kosztowne ofiarował na gmach boski tj. na bożnicę, a mimo to, mimo głosów swoich krewnych (szwagra itd.), pomimo propagandy ad hoc jego wyboru tu we Lwowie wydanego „Beobachtera" brata bliźniego Bierera-Manszowskiego dziennika „Der Israelit", i pomimo że p. Bierer sam artykuły pisał, że to on i jego patron-kandydat, p. Byk młodszy, są „deutsch sans phrase", skończył świetnem fiaskiem, bo otrzymał aż siedm głosów.

Ad 2) może sobie p. Byk młodszy policzyć, ile mu się podoba członków na papierze, a nie tylko 200, bo papier cierpliwy i frazes taki, pomnażający liczbę członków jest czystym „Bykeanizmem" wobec dowodów przez nas przytoczonych „gerichtsordnungsmässig", że przez pięć miesięcy nie zdołano zebrać walnego zgromadzenia na „ulicy Furmańskiej" i że nawet szanowny pan prezydent, młodszy Byk, sam urodził się—unter Schmerzen, gdy starszy prezes pan adwokat doktor Filip Mansz ze względu na zbliżające się wybory kahalne i z tego powodu dla niego wypływającą „Geschäftsüberbürdung" ustąpił od steru.

3) Nie zazdraszczamy bynajmniej Szomerowi a względnie drowi Emilowi wpływów jego na Zarwanicę tutejszą, lecz oświadczamy tylko, że gdyby nowo zawiązujące się towarzystwo żydowsko-polskie chciało odziedziczyć menerów z ulicy Furmańskiej, musiałoby to chyba uczynić cum benefici inventarii tych długów, które „Bykowcy" u drukarza Rohatyna na koszt redakcji swego „Izraelity" narobili, pominąwszy dalsze jeszcze deficyta wypłacalne „am jüngsten Tage".

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 21go po raz pierwszy: „W Krynicy," komedja w 1 akcie Wilczyńskiego, po raz pierwszy: „Za Panią Matką idzie pacierz gładko," przysłowie dramatyczne w 1 akcie Henryka hr. Łączyńskiego i po raz drugi: „Kalosze," krotochwila w 1 akcie hr. Fredry (syna).

Jutro 22go „Afrykanka" (pożegnalny benefis p. Schirera).

W poniedziałek 26go „Baronowa Alina," komedja hr. Łączyńskiego.

(b) Jak wszystkie sztuki Aleksandra hr. Fredry (syna) tak i przedstawiona przedwczoraj po raz pierwszy jednoaktówka p. t. „Kalosze" należy do rzędu fars najbardziej płaskich. Zamienianie kaloszy powtarzające się kilkakrotnie za sceną i na scenie — oto temat, który w niej opracowano. Zaiste tematu tego nie można nazwać zbyt wybrednym. O prawdziwym humorze nie ma ani mowy, bo przecież tego, że właściciel kaloszów nabawił się kataru i ciągle kicha, że kupuje kilka par kaloszy, komicznem wyzyskaniem przedmiotu nazwać nie można. Fredro ma szczególną pasję przedstawiania w komiczny sposób przypadłości i ułomności ludzkich: w „Consilium facultatis" i „Wielkiem bractwie" boleści żołądka mają pobudzać widza do śmiechu, w „Kaloszach" efekt komiczny ma sprawiać katar Ilnickiego i krótkowidztwo Bótowskiego. Wcale to dobrze nie świadczy o dobrym smaku autora. Djalog ma być dowcipnym, Fredro sadzi się na koncepta, ale mu się to jakoś nie udaje. Komedjopisarz powinien się wstydzić, jeżeli chce wywołać komiczne wrażenie przezywaniem Bótowskiego Kaloszkiewiczem, lub niesmacznem porównaniem twardej kury do panny na wydaniu. W ogóle „Kalosze" są udramatyzowanym nonsensem, bez zręcznej intrygi, bez charakterów, a nawet bez humoru w djalogu. A przecież publiczność się śmiała — mógłby kto w obronie Fredry powiedzieć. Odpowiemy na to: dzieci się śmieją do rozpuku, gdy jedno drugiemu język pokaże. To także komiczny efekt i kto wie czy go w następnej swojej farsie autor „Kaloszów" ze skutkiem nie użyje. Napisaniem „Kaloszów" Fredro nie wzbogacił bynajmniej naszej literatury dramatycznej, a sobie sławy nie przysporzył. Rozumie się samo przez się, że „Kalosze" nie przedstawiają dla artystów pola do popisu: z grających odznaczył się najbardziej tak wyborną charakteryzacją jak i grą pełną komicznej werwy p. Dobrzański. Oprócz wymienionej sztuczki przedstawiono „Posażną jedynaczkę" i komedyjkę „O chlebie i wodzie." W tej ostatniej jak zwykle pani Zimajer zbierała zasłużone oklaski: za odspiewanie dowcipnej piosnki Bartelsa „Nie tak to się dawniej bawili" — publiczność wywołała ją trzykrotnie.

(b) W piątek 23. bm. na benefis p. Marcelego Zboińskiego przedstawione zostaną 1) po raz pierwszy „Komedja z oświatą", obrazek ludowy w 1 akcie M. Bałuckiego; 2) „Kalosze" komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry (syna); 3, „Morderstwo na Zarwanicy" krotochwila lokalna w 1ym akcie. Oprócz tego pani Zimajer odśpiewa z akompanjamentem fortepianu piosnkę Bartelsa „Dwie ciotunie". Nie potrzebujemy wyliczać zasług p. Zboińskiego: cała publiczność uznała je niejednokrotnie i nigdy nie szczędzi oznak sympatji dla swego ulubieńca. Spodziewamy się, że teatr szczelnie zapełniony zostanie: zasługuje na to beneficjant tem bardziej, że program przedstawienia jest urozmaicony i zajmujący.

Stan powietrza. Dziś 21go + 9° R

(f) **Doniesienia policyjne.** (Ciężkie uszkodzenie.) Policjanci Holik i Jarocki aresztowali wczoraj 20go za rogatką Janowską Dawida Grossa szynkarza z Bogdanówki, za burdy i uszkodzenie cielesne Konstancji Siderskiej żony malarza, mieszkającej pod l. 5 przy ulicy Sadowniczej. Gross stawiał opór przy aresztowaniu, chwycił policjanta Jarockiego za barki i podarł płaszcz na policjancie Holiku, a gdy tym sposobem nie mógł się uwolnić, usiłował przekupić Holika, wręczając mu srebrny zegarek ze srebrnym łańcuszkiem, prosząc Holika, aby czyn jego zamilczał i uwolnił go. Holik jednakże odstawił Grossa do biura inspekcyjnego w policji i złożył tamże zegarek z łańcuszkiem. Tego samego dnia znalazł się Gross w więzieniu sądowem, a zegarek jego z łańcuszkiem w depozycie sądowym.

(Nieostrożna jazda). Żołnierz policyjny Michajłow jako naoczny świadek przyaresztował 20. bm. parobka Pawła Skowrona, który skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy uszkodził wóz Arona Grudera, zamieszkałego p. l. 2 na Bednarówce.

(Oszustwo). Lejba S. domokrążca, faktor i różnego rodzaju stręczyciel, indywiduum z powodu tych rozlicznych zajęć niejednokrotnie karane, wyłudził pod firmą osoby trzeciej różne towary u tutejszych kupców Abrahama E. pod l. 14 przy ulicy Wekslarskiej i od Josia Z. pod l. 21 przy ulicy Szpitalnej i przyprawił ich o szkodę 85 zł. 70 ct. Śledztwo w toku.

(Kradzież.) Michał Prokopczyc, majster szewski, zamieszkały p. l. 4 przy ulicy Arsenalskiej, spostrzegł 20. b. m., iż rozbito mu szafkę z obuwiem postawioną w sieniach realności p. l. 19 w Rynku, w której znajdowały się damskie trzewiki wartości 50 złr. Policja śledzi za sprawcą tego czynu Adolfem W., którego stróż wspomnionej realności Jan N. zbudzony łoskotem przy tej szafce zastał i nie badając rzeczy o godzinie 3ej rano za bramę wyrzucił. Okazało się, iż zakradł się do sieni przez szynk i tylko czujność stróża przeszkodziła mu w dopełnieniu kradzieży.

Kraków 20 marca. Jutro odbędą się wybory do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Henryk Lindquist, dotychczas profesor akademji technicznej w Hanau, przybył do Krakowa, aby objąć posadę profesora w tutejszym instytucie techniczno-przemysłowym.

Rzeszów 20 marca. Wiadomość o ciężkiem zasłabnięciu wśród wizytacji w Krakowie radcy szkol. inspektora Olszewskiego, boleśnie dotknęła tutejsze sfery nauczycielskie. Dzisiaj odbyło się u nas w kościele parafjalnym na intencję wyzdrowienia zacnego pacjenta nabożeństwo, w którem grono profesorów semin. naucz. z młodzieżą, tudzież tutejsze szkoły ludowe męska i żeńska prócz licznie zgromadzonej publiczności udział wzięły.

Fakt ten sprawił tu w ogóle miłe wrażenie, gdyż jak z jednej strony świadczy, że wzmiankowany radca swem pełnem taktu postępowaniem umiał sobie pozyskać serca nauczycieli, tak z drugiej strony jest dowodem, że nauczyciele uznają zasługi swego szefa około szkolnictwa i uznanie swe przy każdej sposobności zamanifestować potrafią.

Nowy-Sącz 19 marca. Walne zgromadzenie członków oddziału Towarz. pedag. odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 10 z rana w Grybowie w zabudowaniu tamtejszej szkoły miejskiej w klasie 2.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie przez prezesa. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z dotychczasowych czynności zarządu; ref. sekretarz. 4) Odczyt p. Michała Chylińskiego: „o pracach komisji edukacyjnej." 5) W sprawie nowego regulaminu dla szkół ludowych; ref. p. J. Ostrowski. 6) Kwestja lekcyj popołudniowych w gimnazjach; ref. p. M. Chyliński. 7) O potrzebie rozpowszechniania drzew owocowych; ref. p. K. Gutkowski. 8) Jak należy uczyć historji powszechnej w szkołach ludowych; ref. p. A. Dziopiński, 9) Wniosek zarządu względem zawiązania kółek pedagogicznych; ref. p. J. Kosman. 10) Wnioski członków.

W Niżankowicach zabrała żandarmerja dnia 18. bm. z propinacji żydowskiej zapas okowity, zaprawionej grynszpanem, okowita ta miała przeznaczenie do rozprzedaży częściowej na święta wielkanocne.

Warszawa 19. marca. (Różne wiadomości.) Pierwsza prelekcja Stanisława hr. Tarnowskiego, profesora wszechnicy Jagiellońskiej, odbyła się w dniu wczorajszym o godzinie siódmej. Prelegent w tym pierwszym z czterech odczytów „o początkach romantyzmu w Polsce," ogólnie charakteryzował stan poezji w XVIII. i początkach bieżącego stulecia, dłużej zatrzymując się w Niemczech (Göthe i Szyler), Anglji (Byron), we Włoszech (Alfieri) i we Francji (Musset), z którego to ostatniego przytoczył cały ustęp ze „spowiedzi dziecka wieku." Pierwsze poezje Mickiewicza z „Pierwiosnkiem" na czele zamknęły wczorajszy odczyt.

Profesor F. H. Lewestam przysłużył się literaturze naszej pięknym przekładem „Götza von Berlichingen" Göthego. Dzieło to przedstawiające nader liczne trudności w przekładzie dla wielu już tłómaczów stanowiło orzech za twardy do zgryzienia. Tylko najwyższa znajomość obudwu języków mogła przezwyciężyć tu wszystkie trudności spoczywające w znacznej części w wyrażeniach archaicznych gęsto rozsianych w „Götzu" a niezmiernie trudnych do przełożenia ich na obcy język. Przekład „Götza" ukazał się już w handlu księgarskim.

Wydawca *Nowin*, p. Erazm Piltz, otrzymał onegdaj upoważnienie głównego zarządu prasy do wydawania *Nowin* od d. 1. kwietnia r. b. nietylko w niedziele, ale także w święta i dni galowe, przy utrzymaniu dotychczasowej ceny (15 kop. miesięcznie).

Wiedeń 20 marca. (Kronika wiedeńska.) Przybył tutaj dzisiaj ks. Murat z małżonką i córką i wyjeżdża jutro do Odessy. — Cesarz przyjmował wczoraj na audyencji między innymi wiceprezydenta m. Krakowa dr. Weigla i radcę rządowego Wiszniowskiego.

W teatrze miejskim przedstawiono wczoraj po raz pierwszy 5aktową trajedję Prölssa p. t. „Katarzyna Howard." Recenzent starej *Presse* nazywa ją „bezkrwistą trajedją jambową."

Paryż 18. marca. (Drobiazgi paryskie.) P. Paweł Cassagnac, znany bonapartysta i redaktor dziennika *Pays*, pójdzie do kozy! Namiętny ten publicysta przeholował kilka razy w swojem piśmie, poddając zbyt surowej krytyce dzisiejszą formę rządu, ale ponieważ jest on deputowanym, przeto zdawało mu się, że wykręci się z przykrej pozycji. Tymczasem izba po bardzo żywej dyskusji pozwoliła go ścigać sądownie; 309 głosowało za nim, a 181 przeciw niemu. Tak więc p. Cassagnac stanie za niektóre przewinienia przed sądem przysięgłych, a za inne przed trybunałem policji poprawczej, który jest surowszym od przysięgłych.

Nowy utwór sceniczny *Les Tragedies de Paris* panów Montépin i Saint-Agnan Choler, przedstawiony wczoraj po raz pierwszy w teatrze Cluny nie doczekał się dobrego przyjęcia i prawdopodobnie nie pojawi się więcej na scenie. Rzecz sama jest zaczerpniętą z powieści, to też chorruje na te wszystkie błędy, których pełno w każdej takiej przeróbce. Ludzie są — ale nie naturalni, nie żywi.

Lepszego przyjęcia doczekał się w trzecim teatrze francuskim czteroaktowy utwór pana Daverny p. t.: *Mademoiselle Guerin*. Publiczność wysłuchała go z zajęciem.

Romans *L'Assommoir* przez E. Zola doczekał się w 6 tygodniach 26 edycyj.

(b) **Austrja na wystawie paryskiej.** *Wiener Ztg* w części urzędowej ogłasza, że cesarz zatwierdził arcyks. Karola-Ludwika w godności protektora części austrjackiej na wystawie paryskiej. — Przewodniczącym centralnej komisji wystawowej w Wiedniu mianowany został minister Chlumetzky. Wiceprezydentami mianowani zostali: Franciszek Arnt szef sekcji w ministerstwie handlu, hr. Antoni Attems poseł do Rady państwa, Rudolf Isbery poseł, Frydryk Schmidt starszy radca budowniczy, prof. dr Józef Stefan. Prócz tego spis zawiera imiona 178 członków komisji wystawowej.

(b) **Jazda przez Dunaj.** Porucznik Zubovics, o którego podróży konno z Wiednia do Paryża tyle w swoim czasie mówiono, przepłynął niedawno, jak donosiliśmy, Dunaj pod Pesztem. Dnia 18. bm. powtórzył ten eksperyment w Wiedniu wobec niezliczonego mnóstwa ciekawych. Produkcja nie miała charakteru urzędowego, albowiem ministerstwo wojny na odnośne podanie nie dało decydującej odpowiedzi. Most na Dunaju i brzegi zapełniły się ciekawymi, dystyngowana publiczność zajęła parowce. Obecnymi produkcji byli: włoski poseł hr. Robillant z częścią dyplomatycznego personalu, członkowie poselstw francuskiego, angielskiego i tureckiego, jenerał Stefan Türr, feldmarszałek Appel, feld. hr. Paar itd. Parowiec stanął opodal miejsca, z którego Zubovics miał swoją „mokrą" jazdę rozpocząć. Zubovics ubrany w lekkich sukniach cywilnych, w butach palonych, dosiadł konia kawaleryjskiego, opakowanego jak do boju. Koń miał po obu bokach przytwierdzone dwa kauczukowe balony napełnione powietrzem. Jeźdźcowi towarzyszyły dwa czółna. Z największym spokojem i elegancją przepłynął Zubovics 300 sążni w 6 minutach. Eksperyment powiódł się świetnie, publiczność była zachwyconą. Burzą oklasków przyjęto jeźdźca na drugim brzegu. Aparat p. Zubovicsa może znaleźć zastosowanie w armji.

Muzeum austrjackie. Szkołę sztuk i rzemiosł, odwidzało w ubiegłym półroczu szkolnym 1876/7, w ogóle 263 uczni (pomiędzy tymi 33 kobiet). Podług narodowości dzielą się: z Austro-Węgier 134 (Wiedeń 75); z Niemiec 12; z Francji, Belgji, Szwajcarji, Danji, Rossji i Polski po 2; z Turcji, Bosnji, Japonji po 1; z Włoch 5.

(bc) **Wypadek na kolei** Donoszą z Wrocławia: Dnia 15. b. m. o godz. 6¾ wieczorem na stacji Ingramsdorf kolei Fryburgskiej dwa wagony naładowane węglami zostały przez burzę w ruch wprawione i zaczęły się z wielką szybkością posuwać po szynach w kierunku ku Metkau. Z Ingramsdorf do Metkau ma tor dość wielki spadek; zanim strażnicy Ingramsdorfu donieśli telegraficznie o dezercji wagonów pędziły już one z szaloną szybkością po linji. Tysiąc kroków przed Metkau uderzyły na pociąg osobowy nr. 27, którym bardzo wiele osób jechało. Jak silnem musiało być uderzenie pokazuje się z tego, że lokomotywa została z szyn wyrzuconą. Jeden wagon drugiej klasy mocno został nadwerężony: siedzące w nim kobiety poniosły ciężkie uszkodzenia. Jedna z nich została tak silnie skaleczoną, że w kilka chwil wyzionęła ducha. Druga dama została tak silnie między ramy ściśniętą, że dopiero po godzinnej pracy przy pomocy pił zdołano ją z tego położenia wydobyć. Dla osób jadących w tylnych wagonach wypadek ten nie sprowadził żadnych smutnych następstw.

Polacy w Ameryce Czytamy w *Gazecie Polskiej* z Chicago: Panowie Studebacker w South Bend (Indiana) mający największą fabrykę wozów w całych Stanach Zjednoczonych, w której pracuje kilkuset robotników, a między tymi 55 Polaków, postąpili sobie i w tym roku bardzo wspaniałomyślnie. — Panowie ci pragnąc, aby ich robotnicy przez czytanie dzienników nabywali wiadomości i nauki, zaprenumerowali dla wszystkich 55 Polaków *Gazetę Pol.* z Chicago. Panowie Studebacker życzą sobie, aby ich robotnicy nie tylko fizycznie pracowali, ale zachęcają i starają się dla nich o pracę umysłową; albowiem oni przybywszy do Ameryki, byli tak samo ubodzy i tylko prostymi robotnikami, a że przez oświatę i pracę dorobili się większego majątku, przeto płacą sami za tyle numerów *Gazety*. Oby więcej podobnych fabrykantów się znalazło, a twierdzić możemy, że czasopismo polskie rozwijałoby się bardzo pomyślnie, między blisko ćwierć-miljonową Polonją w Ameryce.

Ruleta w Egipcie. Z Kairu piszą d. 4. marca rb.: „Bawi tu od tygodnia p. Dupressoir, znany dobrze w całej Europie były właściciel domu gry w Baden-Baden. Przed kilkoma miesiącami starał się on namówić wicekróla do układu na lat dziesięć, w celu założenia rulety w Kairze. Rzecz wówczas nie przyszła do skutku: teraz Chedyw sam wezwał p. Dupressoir dla traktowania z nim tej samej sprawy. Jak się tu jednak podobne rzeczy układają tajemnie, dowodem, że w mieście, w którem nic się zwykle ukryć nie może, tak znana i ciekawa osobistość nie dała o sobie znaku życia, a publiczność dowiedziała się dopiero o zjawieniu się p. Dupressoir, gdy wszystko ułożonem zostało i układ zawarto. Dziś rano formalny kontrakt miał być podpisany. Wicekról dostaje pięć miljonów franków, a p. Dupressoir obowiązuje się do listopada postawić nowy dom gry, utrzymywać operę włoską i komedję francuską, których administracja szalone pożera pieniądze. Z jednej strony pięć miljonów ma być użytych na zapłacenie niektórych długów dairy, z drugiej wiele oszczędności zapisać można w budżecie wicekróla, a wreszcie optymiści t. j. ci, co całą tę sprawę układają, widzą pewny środek podniesienia dobrobytu miasta i wybawienia nawet rządu z trudnego położenia, w jakiem się dzisiaj znajduje.

Sądziłem, że konsulowie położą veto, a przynajmniej dadzą przyjacielską radę zaniechania projektu ze względu na niestosowność wprowadzenia instytucji, która za niemoralną uznana, w całej Europie zniesioną została. Lecz ajenci dyplomatyczni nie chcieli wcale mięszać się do tej sprawy, na którą nie zapatrywali się jednozgodnie i która mogła się stać powodem do rozdwojenia. Jedni nie uważali się za kompetentnych, drudzy w duchu nie są bardzo przeciwni układowi. Istnieje wprawdzie artykuł ustawy, zabraniający wszelkich gier hazardowych; powinien on podwójnie obowiązywać wicekróla, jeżeli ma mieć znaczenie dla jego poddanych. Ale na Wschodzie reformy dla niektórych osób mają wyłączne znaczenie i wyrabiają szczególną sytuację, dają prawa, nie nakładają żadnych obowiązków."

Korespondencja kronikarza lwowskiego. Filologowi węgierskiemu: Cały pański wywód jest chybiony: po węgiersku bowiem, jak pan sam piszesz, *megaj* znaczy: stój, poczekaj, a po lwowsku znaczy ono: wynoś się, ruszaj! Megaj pan z taką filologją!

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 20. bm. Edykta. Sąd krajowy we Lwowie otworzył konkurs o majątek Tekli Ptaszyńskiej w Nowosiółkach przednich powiat Uhnowski. Kierownikiem konkursu adjunkt sądowy dr. Dylewski, a tymczasowym zawiadowcą masy dr. Pomianowski — Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa Herszka Knobel vel Robinsohn, ażeby w przeciągu roku do spadku po śp. Racheli z Rosenbergów 1o Knobel, 2o Tuny zgłosił się. Kuratorem Israel Nagelstein. — Wy[illegible] adwokackiej w Krak[illegible] iż dr. Ludwik Myszkowski na listę adwo[illegible] z siedzibą w Chrzanowie wpisany został. — Sąd krajowy w Krakowie uwiadamia, że dla masy konkursowej Kulmana Celnika, dzierżawcy z Poręby Spytkowskiej ustanowionym został dr. Trybulec z Bochni stałym zarządcą masy, z zastępstwem dr. Zakrzewskiego — Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia Jana Knihinickiego, iż przypada na niego część spadku po śp. Feliksie de Luk Knihinickim, zmarłym w Cucyłowie i wzywa go o zgłoszenie się w ciągu roku do tego sądu z oświadczeniem spadku. Kuratorem dr. Kwiatkowski. — Sąd powiatowy w Kossowie uwiadamia, że Marja Ołeksiuk zmarła w Brustnrach beztestamentalnie i wzywa Mykitę Ołeksiuk do zgłoszenia się w ciągu roku do spadku Kuratorem Michał Ołeksiuk. Licytacje. Realność pod l. 199 w Krakowie. Cena wywołania 250 złr. — Realność pod l. 28/18 w Borowny (powiat Wiśnicz). Cena wywołania 800 złr. — Połowa gruntu „Obszar" zwany, w Samborze. Cena wywołania 380 zł. — Gospodarstwo pod l. 20 w Wiśniowej (powiat Dobczyce). Cena wywołania 730 złr. — Realność pod l. 62/4 w Miechocinie (powiat Tarnobrzeg). Cena wywołania 1095 zł. — Realność włościańska pod l. 1[illegible] w Wilkonoszy (powiat Nowy Sącz). Cena wywołania 730 zł. — Realność pod l. 99¼ we Lwowie. Cena wywołania 62.210 złr. 80 ct. — Realność pod l. 6/71, tudzież 12 zagonów gruntu realności pod l. 30 w Mioszowie (powiat Chrzanow) Cena wywołania realności 315 złr., a 12 zagonów gruntu 50 zł. — Realność pod l. 204 w Woli Radziszowskiej (powiat Skawina). Cena wywołania 400 zł.

Kronika sądowa.

Socjaliści przed trybunałem lwowskim.

(Ciąg dalszy.)

Lwów 21 marca.

(nt) Trybunał wydał w tej sprawie wczoraj 20. bm. o godzinie 8. wieczorem po 2½ godziny trwającej naradzie następujący wyrok: „Sergiej Jastrzębski i Aleksander Czerepakin false Doroszeńko winni są, że jako obcokrajowcy w państwie austrjackiem członków do zagranicznego tajnego stowarzyszenia o celach socjalistycznych zbierać usiłowali, winni więc są występku uczestnictwa w tajnych stowarzyszeniach z § 293 u. k., prócz tego Sergiej Jastrzębski winien jest przestępstwa przeciw publicznym zakładom i urzędom przez znieważanie strażnika policyjnego w myśl §. 312 u. k., a Czerepakin również przestępstwa przeciw publicznym zakładom i urzędom w myśl §. 320 tj. przez fałszywe zameldowanie się w hotelu angielskim jako Doroszeńko — i skazuje się obydwóch w myśl §§ 293 i 312 u. k. na karę jednomiesięcznego aresztu, na zapłacenie kosztów sądowych i orzeka się w myśl §. 294, że obadwaj po odsiedzeniu kary z państwa austrjackiego wydaleni być mają.

Michał Pawlik winien jest, że z zagranicznem tajnem towarzystwem o celach socjalistycznych utrzymywał korespondencję listową, przez co dopuścił się występku z §§. 285 i 287 lit. d. i skazuje się go na podstawie §. 289 na 8 dni aresztu.

Aleksandra Konstantego Kurtyjewa uwalnia się zaś od oskarżenia o występek udziału i uczestnictwa w tajnem zagranicznem stowarzyszeniu.

Sergieja Jastrzębskiego uwalnia się zaś od oskarżenia co do podrabiania wykazów i co do fałszywego zameldowania się — również uwalnia się Michała Pawlika od oskarżenia o uczestnictwo w tajnych stowarzyszeniach.

Jastrzębski i Czerepakin wyrok przyjęli.

Pawlik zgłasza zażalenie o nieważność i uprasza o wypuszczenie go na wolną stopę — nad czem trybunał dopiero dziś na posiedzeniu się zastanowi.

Kurtyjew oddanym zostanie dziś tutejszej dyrekcji policji, która zarządzi odstawienie go do granicy, którą sobie Kurtyjew wybierze.

Dalsze szczegóły z odbytego procesu i powody

wyroku podamy w przyszłym numerze. Dziś podajemy dokończenie aktu oskarżenia.

* * *

Czerepakin opisując podróż przez Węgry, nadmienia, że chciał nawet władzom powiedzieć, iż jest socjalistą. O drodze do Munkacza mówi, że go wypytywano po co jedzie i widocznie podejrzywano. W Munkaczu był u profesora Kisza, który go ostrzegał, aby się pilnował, bo i jego pilnują. Następnie był w Ujheli u nauczyciela Janosza, któremu pytań co do socjalnej propagandy nie stawiał. Wynurzania te w liście do osoby wybitne stanowisko zajmujące, w związku z dochodzeniem, nie pozostawiają wątpliwości, w jakiej roli Czerepakin podróże te odbywał i w jakim celu z zapasem dzieł treści socjalnej do Lwowa przybył. Do tego dodać należy, iż Czerepakin przybył z poleceniem Dragomanowa do Pawlika, opiewającem na karcie wizytowej: „Michała Pawlika przyjmij jak mnie samego. Dragomanow.“ Przy Czerepakinie znaleziono list zapieczętowany, pisany przez Kołodija, z którego okazuje się, iż Kołodij miał polecenie do Pawlika, tegoż odwidzić „cel podróży swej temuż objaśnić“, a od Pawlika dowiedział się, że „człowieka Charkowskiego“ a z nim razem Lich—ij aresztowano, a on sam oczekuje przybycia policji. Nareszcie z pism odebranych od Czerepakina, barwy socjalistycznej, wyjawia zamysły, z którymi tu przez Węgry się dostał, zwłaszcza broszura w większej ilości przywieziona pod napisem „Pro bohactwo i bidnost“, której rozpowszechnienia z powodu wyprowadzonych tamże zasad komunistycznych sąd kraj. we Lwowie orzeczeniem z 27. stycznia 1877 wzbronił. Ścisły stosunek obwinionych Jastrzębskiego, Pawlika i Czerepakina z redakcją *Wpierod* i Dragomanowem, który według oznajmienia władzy policyjnej w tajny sposób zasady społeczeństwu zagrażające socjalizmu krzewią, stosunek Jastrzębskiego z tajnem towarzystwem Charkowskiem, objawiająca się według powyższego zestawienia działalność obwinionych na tem polu, prowadzą do przekonania, że obwinieni są członkami zagranicznych tajnych towarzystw, korespondują z niemi i dla nich i ich zasad tu w kraju członków pozyskać usiłują, zwłaszcza, że według doniesień policyjnych, u Pawlika liczne i częste schadzki się odbywały. Ten sam zarzut ciąży i na Aleksandrze Kurtyjowie, z uwagi na jego ścisły i podejrzany stosunek z Jastrzębskim i Pawlikiem, z uwagi na zagadkowy pobyt jego w kraju i nasuwającą się z listu Kołodija wskazówkę, że tenże pod przybranem nazwiskiem tu bawi.

Prokuratorja państwa oskarża tedy wyż wymienionych trzech poddanych rossyjskich i jednego poddanego austrjackiego o występek przewidziany w wyż przytoczonym paragrafie, a mianowicie Pawlika, iż jest członkiem zagranicznego towarzystwa tajnego o celach socjalistycznych i jako taki usiłował pozyskać członków dla tego towarzystwa, a trzech innych obwinionych, iż jako obcokrajowcy usiłowali w państwie austrjackiem pozyskać członków do zagranicznych tajnych socjalistycznych towarzystw.

Nadto prokuratorja państwa oskarża Michała Pawlika o przekroczenie z § 320 b. u. k. popełnione przez to, iż nie zameldował mieszkającego u niego Jastrzębskiego.

Sergieja Jastrzębskiego o przekroczenie z § 320 u. k. popełnione przez używanie obcego paszportu i podrobionego świadectwa do podróży, tudzież przez przybranie fałszywego nazwiska w policji, nareszcie za przekroczenie z § 312 u. k. popełnione przez [illegible] strażnika Terleckiego 9. stycznia [illegible]

[illegible] Czerepakina o przekroczenie z § 320 u. k. popełnione przez zameldowanie się pod fałszywem nazwiskiem A. Doroszeńki.

Powstanie i rozwój kolei żelaznej.

Z wykładu bar. R. Gostkowskiego

prywatnego docenta lwowskiej akademii technicznej.

(Dokończenie.)

Wszystkie koleje europejskie razem miały do 1. stycznia 1877 roku 142 354 kilometrów długości, z czego przypada na Niemcy (wraz z zabranemi krajami) 27.956 kilometrów, Anglję 26.875, Francję 21.530, Rossję (wraz z Polską) 17.796 (bez Finlandji), Austrję (wraz z Galicją) 17.191. Włochy 7.683, Hiszpanję 5.796, Szwecję 3 774, Belgję 3.551, Szwajcarję 2.017, Niderlandję 1.585, Turcję 1 536 (europejska tylko), Danję 1.260, Rumunja 1.236, Portugalję 1.033, Finlandję 751, Norwegję 502, Luksemburg 270, Grecję 12.; — 142.354 kilometrów jest to linja tak długa, że moglibyśmy nią 3.5 razy opasać obwód ziemi naszej wynoszący tylko 40.000 kilometrów.

Rozległość kolei żelaznej w innych częściach świata jest następująca:

W Ameryce: Stany Zjednoczone półn. 119.352 kilom., Canada 6.719, Argentynja 1584, Peru 1549, Brazylja 1338, Chili 991, Kuba 640, Meksyko 607, Uraguaj 305, Guiana 96, Honduras 90, Panama 76, Paraguay 72, Costarica 47, Jamaika 43, Bolivia 30, Venezuella 13, razem 133.552 kilom.

W Azji: Indje wschodnie 10.443 kilom. Kaukaz 1004, Mała Azja 401, Jawa 261, Cejlon 132, Japonja 61, razem 12.302 kilom.

W Australji: Victoria 1004 kilometr., Walja nowa 702, Quensland 423, Australja poł. 408, Nowa Zelandja 402, Tasmania 72, Australja zachodn. 64, Otahiti 4, — razem 3079 kilometr.

W Afryce: Egipt 1528 kilom., Algierja 537, Przylądek d. n. 201, Wyspa Maurycjusza 106, Tunis 60, razem 2432 kilom.

Długość tych kolei żelaznych przedstawia ogólną liczbę 151.365 kilom., które połączone z 142.354 kilom. kolei europejskich, dadzą liczbę 293.719, czyli okrągło 300.000 kilom. Stosunek liczby tej do obwodu ziemi naszej równy jest 1 : 7⅖, możnaby tedy kolejami całego świata opasać ziemię 7⅖ razy!...

Ażeby mieć pogląd na czynność tych kolei, dość jest poznać ją w liczbach ogólnych, otrzymanych za pomocą statystyki z roku 1875.

Z liczb tych dowiadujemy się, że samych towarów przewieziono kolejami 0 8 miljarda tonn, czyli 16 miljardów cetnarów! Lokomotyw było w tym roku 60.000, wagonów (wozów) 1⅖ miljona; lokomotywy te ustawione w jedną linję, pokryłyby przestrzeń 450 kilom., wozy zaś 13.600 kilom., a pociąg z onych zestawiony, zająłby linję krągłej długości 13.450 kilom.

Ponieważ Galicja posiada tylko 1400 kilom. kolei żelaznej, dla tego na wszystkich nawet kolejach galicyjskich nie pomieściłaby się połowa lokomotyw i wozów onego pociągu.

Przypuściwszy, że każdy wóz pomieści w sobie przeciętnie 50 osób, możnaby owym pociągiem przewieść 6.000.000 osób, a w roku 1875 przewieziono ich rzeczywiście 1⅖ miljarda; gdyby więc chciano przewieść tych 1⅖ miljarda osób jednym pociągiem, potrzebaby do onego użyć 250 razy tyle wozów, ile ich mają wszystkie koleje razem wzięte.

Oś ziemi naszej ma długość 12.500 kilometrów, gdybyśmy więc pierwszą lokomotywę onego pociągu ustawili przy biegunie północnym i idąc przez Rossję ku południowi, szykowali resztę owych lokomotyw i wozów w prostej linji, natenczas wóz ostatni stanąłby w Tunis.

Budowa tych kolei kosztowała 35 miljardów złr., a chcąc je wszystkie objechać, trzebaby podróżować przez 8 miesięcy szybkością 50 kilometrów na godzinę.

IV.

Do uzupełnienia historji rozwoju kolei austrjackich, niezbędnie jest potrzebna znajomość historji prawodawstwa onych, albowiem wiadomo powszechnie, że koleje podlegają prawom państwowym.

W samych już zaczątkach rozwoju swego musiały koleje budowę swą zastosowywać do wymogów i przepisów prawnych, wtenczas już ściśle określonych, ruch onych jednakże wolny był od wszelkiej kontroli państwowej. Sposób zarządu wewnętrznej służby, rozkład i szybkość jazdy i t. d., wszystko to uważano jako rzecz prywatną, dopiero pojedyncze wypadki, jako to wykolejenia i t. p. w łączności z ogólnym systemem ówczesnego rządu, spowodowały utworzenie kontroli państwowej nad ruchem kolejowym.

Zaprowadzono tedy na kolejach „prawo policyjne“ z dniem 14. marca 1847 r. Wedle prawa tego przysługiwała policji władza nadzoru nad ruchem kolejowym.

W tym celu wysadzały policje komisarzy „kolejowych“, którzy wedle własnego zdania — stanowili i zarazem egzekwowali prawa dla całej procedury ruchu kolejowego.

Wynikiem tego naturalnym było, że kolej tyle miała rozmaitych praw i przepisów na swej przestrzeni, ilu komisarzom kolejowym podlegała. Wyrodził się ztąd nieład, wykonywanie służby ruchu cierpiało bardzo przez sprzeczność różnorodnych przepisów, a skutkiem tego runęła instytucja komisarzy kolejowych i oddano z dniem 28. lutego 1849 zarząd i dozór kolejowy w ręce ministra handlu.

Ministerstwo mianowało bezzwłocznie osobnych komisarzy do zbadania rozmaitych sprzeczności spowodowanych rządami przeszłemi, komisarze pracują pilnie i dość długo, a wywiązując się szczytnie z swego zadania, redagują, i 16. list pada 1851 w drodze urzędowej ogłaszają obowiązujący odtąd jednolity porządek ruchu kolejowego — tak zwany „Betriebs Ordnung.“

Słyszeliśmy już poprzednio, że w roku 1852 powziął rząd zamiar wykupna kolei z rąk prywatnych, ustanowił tedy dla kolei niezakupionych osobną władzę 10. stycznia 1852, która otrzymała nazwę „c. k. generalnej inspekcji.“ Prawa przysługujące jej wówczas nie były tak wielkie jak dzisiaj, i odnosiły się tylko do ruchu kolejowego, — budowa zaś wcale nie podlegała jej władzy.

Istnienie tej władzy nadzorczej nie trwało jednak długo, ponieważ już w listopadzie 1853 roku nabył rząd wszystkie koleje oprócz północnej i przestrzeni Wiedeń-Raab a obaliwszy przez to rację bytu jeneralnej inspekcji, zniósł ją dekretem z dnia 21. listopada 1853.

Wojna w roku 1854 i znaczne kwoty, wydane na zakupno kolei, tak wycieńczyły zasób finansów państwowych, że rząd został niejako przymuszony do sprzedania nabytych niedawno kolei, które też szybko przechodzą do rąk prywatnych i powodują ponowne zaprowadzenie jeneralnej inspekcji. Dekret z dnia 1. lutego 1856 przywołuje ją do życia i przydziela ministerstwu handlu, a po rozwiązaniu tegoż ministerstwa 1. listopada 1859 przechodzi jeneralna inspekcja do ministerstwa finansów i otrzymuje władzę nadzorczą nietylko nad ruchem, lecz i nad budową kolei żelaznych. Niebawem, bo już z powołaniem nowego ministerstwa handlu 25. kwietnia 1861 roku łączy się jeneralna inspekcja z tem ministerstwem i przeprowadza swą organizację w dwu działach: dla ruchu i budowy; oba te działy podlegają jednemu naczelnikowi.

Atrybucje tej władzy bardzo są obszerne i uprawniają do wglądania w wszelką czynność zarządów kolejowych tak pod względem budowy jako też i ruchu.

Przez utworzenie jeneralnej inspekcji zaprowadzono wprawdzie jednolitość w budowie i ruchu kolei austrjackich, lecz po za obrębem Austrji inne są zarządy, inne zwyczaje itp; okazała się tedy wkrótce potrzeba jednolitości międzynarodowej.

Kierownicy rozmaitych kolei zbierają się w tym celu dla wspólnej narady w roku 1846 i tworzą „związek kolejowy“ (Verein) z główną siedzibą w Berlinie.

Początkowo był ten związek bardzo mały, albowiem składał się z 16 tylko kolei, lecz dzisiaj łączy ich w sobie 101, z których 55 niemieckich, 38 austrjackich, 8 zaś obcych.

Co raz wzrastające czynności związku tego spowodowały wysadzenie osobnych ciał, tak zwanych „komisji,“ którym przedkładano kwestje poszczególne do zbadania i stawiania odnośnych wniosków. Taką komisją jest np. komisja „wzajemnego przechodu wagonów,“ komisja techniczna, której poruczono wypracowywanie jednolitych przepisów budowy taboru kolejowego itd. Komisja ta ukonstytuowała się w lutym 1850 r., a pierwszym jej prezesem był Edward Klemensiewicz, ówczesny inspektor kolei państwowej w Austrji.

Niniejszem zakończam streszczenie wykładów, ponieważ po ukończeniu działu historycznego następują działy ściśle techniczne, które tem samem usuwają się od streszczenia ogólnikowemu. *J. J.*

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Wystawy nabiału. Ze sprawozdań doszłych nas o wystawie powszechnej wyrobów z nabiału w Hamburgu odbytej w pierwszych dniach bież. mies. dowiadujemy się, że i nasza Galicja na wystawie tej reprezentowaną była.

Pp. Bolesław Augustynowicz z Kniaża wystawił masło z kwaśnej śmietany i sery własnego wyrobu. Władysław Krzyżkowski zaś wystawił sery śmietanowe.

Jakkolwiek z wyrobami duńskiemi i szwedzkiemi, a następnie Szlezwiku i Meklemburgii żadna prowincja państwa austrjackiego mierzyć się nie może, to jednakże komisja sędziów (nie rozdająca żadnych nagród) zaliczyła masło p. Augustynowicza do kategorji „dobrych“, sery zaś jego, jajem i kminkiem przyprawione, wzbudziły prawdziwe zajęcie.

Kraków 20. marca. Z braku kupców pruskich na dzisiejszym targu Kleparskim ruch i obrót były nie wielkie, zakupna odbywały się głównie na miejscowe potrzeby; gdy zaś i dowóz był niewielki, przeto ceny podniosły się.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów złr. 10·50 do 12 —, czerwoną 10 75 do 12·75, białą 11.— do 12·90; żyto piękne polskie za 100 kilogr. 9 40 do 10 —; żyto podolskie za 100 kilogr. 8·90 do 9 30; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. 8 25 do 8 72; na paszę za 100 kilogr. 7·50 do 8 —; owies za 10 kilogr. 8 — do 8 92; groch 8·— do 10·—; fasolę 8 50 do 11· -; koniczynę białą zł. —· do —·—; czerwoną 70·— do 85· -, jagły 11·— do 12·—; tatarkę 7 — do 7 50; proso —·— do —·—, rzepak —·— do —·—; wykę 6·50 do 7·—.

Wiedeń 19. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 485, węgierskich 1680, niemieckich 346, razem 2511. Pomimo że już drugi tydzień nie wielki spęd, dzisiejszy targ był gorszy jak przeszłego tygodnia. Płacono za galicyjskie woły złr. 52 — 55, jedną partję kolorowych zwyż 13 ctn. płacono po 56·— węgierskie złr. 51 — 56, prima 57 złr. za 100 kilo. Przyczyną kiepskiego targu jest, że konsumcja przed świętami jest mniejsza, powtóre że woły najwięcej same ciężkie przychodzą, a w tym tygodniu było bardzo mało lekkich wołów, za które prawie tak samo płacono jak za ciężkie, ponieważ na prowincję potrzebują lekkich wołów.

Krzysztofowicz, Café Stierböck Lepolodstadt.

Ostatnie wiadomości.

Wczórajsze *Słowo* w artykule wstępnym przemawia za tem, aby ruskie Towarzystwo im. Kaczkowskiego (mające na celu oświatę ludu), tegoroczny Zjazd swój urządziło we Lwowie podczas wystawy rolniczo-przemysłowej. Tym sposobem poda włościanom sposobność zwidzenia i obznajomienia się z wielu rzeczami postępowemi, których tak łatwo nie zobaczą. Towarzystwo wzmiankowane ma w statutach swoich położony obowiązek urządzania wystaw rolniczych, lecz ponieważ na własną rękę uczynić tego nie może, więc powinno korzystać z wystawy krajowej.— Rada ta odznacza się tak zdrowem zapatrywaniem, że jest prawdziwym krukiem białym w organie świętojurców.

Z Bukaresztu donoszą nam z źródła kompetentnego: Zarządy kolei rumuńskich przedstawiły w końcu lutego jenerałowi Niepokojczyckiemu wykaz, według którego, gdyby były zasilone parkiem danym im do dyspozycji przez koleje moskiewskie, mogłyby przewieść nad Dunaj po **3400 ludzi na dobę**, pod warunkiem, że nie zajdą przeszkody nieprzewidziane. Własnym materjałem mogą przewieść tylko 2000 ludzi z końmi i działami.“ Tym sposobem, transport 100.000 ludzi od Prutu nad Dunaj trwałby — 30 dni!

W sferach dyplomatycznych zapanowała „protokolarna niepewność“, a kurs złota znowu zaczyna iść w górę.

Rossyjskie dyplomatyczne koła w ten sposób zapatrują się na rossyjski protokół: Akt ten dyplomatyczny ma za zadanie trudną kwestję uprościć. Chciano zapobiedz, aby ewentualna wojna na Wschodzie, nie sprowadziła konfliktów między państwami europejskiemi. Ewentualne wystąpienie jednego, albo kilku mocarstw przeciw Porcie, nie naruszyłoby przyjaznych stosunków, w jakich mocarstwa chrześcijańskie pozostają. W każdym jednak razie czynne wystąpienie nie jest wykluczone, bo Porta nie zdoła przeprowadzić reform uznanych za konieczne. Kwestja rozzbrojenia zupełnie nie jest w protokole poruszoną, tak samo jak ewentualność, co robić, jeśli rząd otomański protokołu przyjąć nie zechce. Jednem słowem: protokół nie rozwiązuje bynajmniej kwestji wschodniej, albo właściwie powiedziawszy kwestji moskiewsko tureckiej.

Włoski minister sprawiedliwości rozesłał okólnik do prokuratorów, w którym nagania ostry język ostatniej alokucji papieskiej; w niej bowiem papież za przyznane sobie swobody odpłaca się niewdzięcznością. Pomimo tego rząd czując się silnym, pragnie dać dowód swojej powolności. Minister wzywa prokuratorów, aby nie pociągali dzienników do odpowiedzialności za proste ogłoszenie alokucji.

Czarnogórski minister wojny przybył do Brescji w celu zakupna broni.

Z Berlina telegrafują: Na dyplomatycznym wieczorze dnia 17. bm. Bismark scharakteryzował obecne położenie jako pokojowe. Wyraził się, że jest rzeczą prawdopodobną, że Rossja się zdemobilizuje. W dłuższej rozmowie z posłem Dunckerem oświadczył, że chce dać Alzatczykom tak szeroką autonomję, jaką parlament uzna za stosowną. Minister marynarki Stosch upiera się przy żądaniu, aby kanclerz odwołał to co o nim powiedział. Z wymienionych kandydatów na ministra marynarki jenerał v. Bode posiada nie wielkie szanse; prawdopodobnie następcą Stoscha będzie jenerał Voigts-Rhetz.

Telegramy „Dziennika Polskiego.”

Berlin 21. marca. Przybył tu dziś zrana z Wiednia arcyksiążę Karol Ludwik. Cesarz Wilhelm, następca tronu i książęta krwi oczekiwali go na dworcu i po serdecznem przywitaniu odprowadzili do zamku królewskiego.

Stambuł 20. marca. W tutejszej szkole wojskowej aresztowano wczoraj znowu kilkunastu młodzieży za udział w rozrzucaniu bezimiennych odezw, domagających się przywołania na powrót Midhata paszy.

Darmstadt 21. marca. Książę Karol, brat w. księcia heskiego, umarł wczoraj.

Londyn 21. marca. W Izbie gmin dep. Courtenay oświadczył, że zapowiedzianego na dzień 23. b m. wniosku swego nie wniesie, dopóki trwać będzie niepewność w toczących się rokowaniach, które dotyczą nowego określenia postawy mocarstw wobec Turcji.

Rząd przyrzekł Izbie przedłożyć za 14 dni dodatkową korespondencję dyplomatyczną w sprawie wschodniej.

Poprawki, zaprojektowane przez gabinet moskiewski do protokołu międzynarodowego, nie były jeszcze przedmiotem obrad w łonie rządu angielskiego.

Telegramy zbożowe. Wiedeń 2[illegible] marca. Okowita pr. 10.000 liter-percent złr. 3[illegible]·50. Budapeszt 2[illegible]. marca. Pszenica (75 kilogr.) 1[illegible]0 na wiosnę 00·00. Berlin [illegible]. marca Pszenica na kwiecień-maj 21·[illegible]0 żyto loco 16[illegible]— okowita 52·30. Szczecin 2[illegible]. marca. Pszenica na kw.-maj [illegible]4·10, na wiosenne terminy [illegible] rzepak [illegible]00·0

Wiedeń d. 21 marca, 10 godz. [illegible] min.

Akcje kredytowe	1[illegible]6 6[illegible]	Akcje kolei Kar. L.	21[illegible]·25
„ Anglo-Austr.	77·—	„ „ Połudn.	80·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku F. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·9½

Usposobienie: chwiejne.

Telegrafowane kursa wiedeńskie

Wiedeń d. 20. marca, 2 godz. 35 min.

Akcje Banku Fr.-A.	—·—	Ungar. Ostbahn	—·—
„ Węgier. Kred.	143 25	Galic. Indemnizacja	84 [illegible]
„ Ang.-Austr. B.	78·3	1864 Losy	134·
„ Unionsbank	57· -	Fran.-Hung.-Bank	—
„ Kolei Kar.-L.	215·—	Verkersbank	81·50
„ „ Północ.	181· -	Tureckie Losy	18 .5
„ „ Połudn.	80·75	Baubank-Aktien	—·—
„ „ Alföld	93 0	Staatsbahn	236 —
„ „ Elżbiety	134 50	Wiener Bauverein	—·—
„ „ Lw.-Cz.	117· -	Bankverein	[illegible]
„ „ Węg. P.	[illegible]9 —	Węgierskie Losy	76·10
„ „ Rudolfa	111 25	Reichsmark	59·40
Wiener Bauges[illegible]	—	Rossyjskie Banknoty	[illegible]50

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, d. 20. marca.

5% dług pań. w bankn.	6[illegible]·5	Londyn	120 8[illegible]
„ „ „ „ sreb.	[illegible]9 —	Srebro	107·.5
Renta w złocie	73·25	20-frankówka	[illegible]6[illegible]
Losy pożycz. z r. 1860	111· -	Dukat ces. [illegible]	5 70
Akcje banku narod.	825 —	100 Reichsmark	59 40
Akcje banku kredyt.	157 50		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	252 90	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	261 50	Kolei Rumuńskiej	13·70
Lombardy	136 50	Austrjackie banknoty	[illegible]7 80
Galicyjskie	89 20	Usposob. : —	

Paryż, 3[illegible], renty 74 05; Lombardy 175·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 21. marca.

Hotel Zorza. B. hr. Bukowski z Izdebek, J. Czauda z Krakowa, K. Horodyski z Tłuścienka, W. Klimecki ze Stryja, E. Rozwadowski z Hlarskiego, J. Kobyliński z Doliny.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mięszany). — Z Czerniowiec: o godz. 9 m. 55 wieczór (p. posp.); o godz. 8 m. 40 rano (p. m.); o godz. 2 m. 50 po południu (p. wiec.z)— Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 7 m. 48 wieczór i o godz. 8. m. 52 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu) o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 6 po południu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 33 wieczór (p. posp.); o godz. 8 m. 25 rano (p. osob.); o godz. 5 m. 48 po południu (p. mięszany).

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 20 marca.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. a 200 zł.	215 25	218 50
„ Lw.-Czern. a 200 zł.	118 —	116 —
Banku Hip. gal. a 200 zł.	217 50	214 50
„ Kred. gal. a 200 zł.	215 —	211
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. gal. 4% w. a.	84 60	83 80
„ „ „ 4½ „ „	78 —	77 —
„ „ „ 5 „ „	84 60	83 80
Banku Hipot. galic. 5½	88 60	87 70
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	92 50	91 —
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 —	89 —
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	—	—
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85 75	84 75
Pożyczki kraj. 1873 z 6%	92 —	90 —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	21 50	19 50
V. Monety.		
Dukat holenderski		
„ cesarski	5 70	5 60
20 frankówka	5 [illegible]6	5 65
Pół imperjał rossyjski	9 70	9 48
Rubel rossyjski srebrny	10 —	9 70
„ „ papierowy	1 81	1 76
100 marek niemieckich	[illegible]	1 50
Srebro za 100 złr.	60	59
	111 —	108
Wiedeń, 19 marca.		
5% jedn. dług państ. bank.	65 —	64 8[illegible]
„ „ „ srebr.	69 —	68 7[illegible]
Renta w złocie za 100 pap.	73 25	78 4[illegible]
Oblig. indem. Niż. Austr.	101 25	100 75
„ „ czeskie	101 50	100 50
„ „ węgierskie	75 —	74 50
„ „ galicyjskie	85 50	84 75
„ „ bukowińsk.	88	88 —
„ „ siedmiogr.	72 25	71 75
„ węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	99 7[illegible]	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 40	96 20
4 „ galicyjskie	77	76 [illegible]
5 „ [illegible]	55 —	54

	żądają	płacą
6% gal. zakł. kred. włośc.	91 —	90 50
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	82 —	81 —
5% węgierskie listy	80 —	— —
5 „ Zakładu kredyt. austr.	106 —	105 50
5 „ Domen państw. 120 zł.	142 —	141 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	268 —	267 —
„ „ „ 1854	106 75	106 25
„ „ „ 1860	111 —	110 75
⅕ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	120 —	119 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 —	133 50
„ prem. pożycz. węgier.	76 50	76 —
„ Comorente	22 —	21 50
„ Kredytowe	164 50	164 2[illegible]
„ Żegl. par. na Dunaju	94 —	93 50
„ księcia Salm	38 50	37 75
„ „ Palfy	29 25	28 75
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St. Genois	— —	25 2[illegible]
„ miasta Budy	31 50	30 50
„ ks. Windischgrätz	24 75	24 25
„ hr. Waldstein	23 50	22 50
„ hr. Keglevich	14 —	13 50
„ Rudolfa	14	13 50
„ tureckie 400 franków	18 6[illegible]	18 40
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjr.	830	829 —
Zakładu kredytowego	166 25	[illegible]6 —
Żeglugi par. na Dunaju	363	3[illegible]1
Kolei północ. Ferdynanda	2010	2005
„ rządowej fr. a.	227	226
„ zachod. a. Elżbiety	134 —	133 50
„ Południowej	81 2[illegible]	80 75
„ Galicyjskiej	214 5	214
„ Czerniowieckiej	117 75	117 25
„ Albrechta	41 —	39
„ węg. północ.-wsch.	97 —	96
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 50	111 —
„ Alföld. Fiumańskiej	101	100 —
„ Koszycko-Bogum.	90 50	89 50
„ Siedmiogrodzkiej	85 —	84 50
„ Gradeckiej	63 50	62 50
„ wschod. węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	6 —	5 5[illegible]
[illegible]	2[illegible] 50	22 50

	żądają	płacą
Banku anglo-austrjac.	75 25	74 75
Zakładu kredyt. węgier.	140 —	139 50
Banku franko-austrjac.	9 5.	9 —
„ franko węgiersk.	— —	—
„ galicyjs. dla han. i prz. w Krakowie		
Banku kred. gal.		
„ galicyjsk. hipot.		
„ dla obrotu ogól.	8 5[illegible]	[illegible]0 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej		
„ Koszycko-Bogum.	[illegible]8	67 75
„ państw. St. 500 fr.	152 75	[illegible]2 —
„ Emisja z r. 1867	144 50	143 50
„ południ. St. 500 fr.	115 50	[illegible] 5 25
„ Bonyhád-78 5%		
„ p. c. F. 100 zł. wal.	101	100 50
„ „ 100 zł. wa.	96	95 50
„ „ w srb. 5½	106 25	106 —
„ połud. półn. 5 „ za 100 zł. w. a.	86 —	85 50
„ 5% w srebrze	92 50	91 50
„ g. k. L. 300 zł. wa. w sreb. 5% za 100	101 25	[illegible]0 75
„ Emisja II.	98 50	98 25
„ Lw.-Cz. a 300 zł. (w sr. 5%, za 100)	78 25	77 75
„ Emisja z r. 1867	77 25	76 75
„ Siedm. 200 zł. wa.	61 —	60 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5%, za 100	76 50	6 —
Austr. Lloyd 100 zł. sr.	— —	
Tow. praskie przem. żel. po 500 zł.	90	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony		
„ dukat na wagę	5 72	5 70
	5 73	5 71
20 frankówka	9 67	9 66
Suwereny angielskie	12 16	12 14
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	109 30	109 10
Srebrne kupony	— —	— —
[illegible]	59 65	59 55
[illegible]	2	31

Apteka pod „Węgierską Koroną“

J. PIEPESA

we Lwowie plac Bernardyński, poleca 3528 6—0

CZEKOLADĘ

przeciw robakom,

którą dzieciom każdego wieku zadawać można.

Cena jednego kawałka wraz z przepisem użycia **15 ct.** w. a. — 10 sztuk **zł. 1·20.**

Za opakowanie i stempel przy posełkach pocztowych 10 centów.

Składy utrzymyją: W Przemyślu Józef Maszewski, apt.; w Tarnowie Antoni Tenczyn, apt.; w Zbarażu E. Kruh, apt.; w Bołszowcu A. Wąsowicz, apt.

Zmiana lokalu.

Towarzystwo produkcyjne szewców

„PRACA“

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż przeniosło swój obficie zaopatrzony

SKŁAD OBUWIA

dla DAM, MĘŻCZYZN i DZIECI

z dotychczas zajmowanego lokalu przy ulicy Halickiej, do domu obok apteki pod „Węgierską Koroną“ plac Bernardyński l. 1, naprzeciw nowego gmachu Towarzystwa Stolarskiego.

Towarzystwo dokładać będzie wszelkich starań, by wyroby jego co do gustu, trwałości i umiarkowanej ceny mogło odpowiedzieć wszelkim wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności, a dziękując za dotychczasowe łaskawo względy uprasza i nadal o takowe, gdyż tylko tym sposobem nasz rodzimy przemysł podźwignąć się zdoła. 3760 4—6

Wszelkie zamówienia z prowincji uprasza się nadsyłać pod adresem: **„Towarzystwo produkcyjne szewców „Praca“ we Lwowie.“**

Do wygrania!

3. kwietnia

400.000 zł.

na promesę **los. kredytowych**, cena zł. 5·50.

Na promesę **m. Wiednia**, cena zł. 3·50.

Na **los Rudolfa**, cena 15 zł.

Na **los m. Krakowa**, cena 16 zł. 3793 1-3

Do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

CAPSULES ET DRAGÉES

AU

BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

Lauréat de la Faculté de Médecine à Paris

(PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy. Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W Paryżu u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Czerniowcah*, w aptece p. Golichowskiego i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Przy zbliżających się Świętach!

poleca świeżo asortowany handel

STANISŁAWA BOZIEWICZA i Spółki

Towary kolonialne, Owoce południowe,

Wina austrjackie, węgierskie, francuskie i hiszpańskie, Rumy krajowe i zagraniczne, Rozolisy i Likwory, Delikatesy i t. p., oraz główny skład 3794 3—15

HERBAT chińskich i indyjskich

po cenach najumiarkowańszych.

Pisanki

z mydła migdałowego, kolorowe napisy francuskie, sztuka po ct. 10, 15, 20, 25 do 35.

Pierścionki z balonikami na smigust, sztuka 35 ct.

Woda kolońska najlepsza i prawdziwa, flakon po ct. 25, 30, 50 i zł. 1, przy odbiorze całego pudełka opuszczam 10% flakoniki do oblewania po 20 i 35 ct.

Poleca **MAGAZYN**

Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej l. 6.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najsumienniej odwrotną pocztą. 3801 1—3

EDWARD GEBHARDT

we LWOWIE plac Marjacki,

poleca swój wielki obficie zaopatrzony

SKŁAD

Porcelany, Szkła i Fajansów,

Największy wybór SERWISÓW do stołu, herbaty, kawy i UMYWALNIE w 40 przeszło różnych najmodniejszych deseniach i fasonach.

Szkła kryształowe szlifowane i cienkie (Mouslin)

Serwisów i szkła stołowego do wina, likworów, piwa i toalety

Kosze, talerze na ciasta i owoce,

Serwisiki na ocet i oliwę, rzeźbione, gładkie, z platyny i srebra chińskiego

Skład komisowy

CHIŃSKIEGO SREBRA i ALPAKI

z c. k. uprzywil. fabryki

CONRAETZ & REUTER

w Wiedniu.

po cenach fabrycznych, **stałe.**

3705 6—0

WIELKI WYBÓR TAC LAKIEROWANYCH.

Kelner,

posiadający język polski, niemiecki i francuski, zaopatrzony najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje miejsca jako płatniczy lub pokojowy. W razie potrzeby może złożyć kaucję Adres pod lit. **J. L. 99** poste restante Lwów. 3782 2—3

BALSAM

Vetoriniego,

od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia. Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie. 3805 1—0

Flakon po 1 zł. 50 ct.

Pracownia i skład

OBUWIA DAMSKIEGO

Rynek l 10 we Lwowie



W. NICZOWSKIEGO.

Znana od wielu lat zaszczytnie renomowana firma poleca Szanownej P. T. Publiczności swój **skład i pracownię obuwia damskiego,** zaopatrzywszy takowy **w najtrwalsze i najmodniejsze wyroby.** 3751 3—6

Zamówienia tak miejscowe, jako też i z prowincji jak najrychlej wykonuje.



Ważne dla Dam.

Proszek damski

nadający płci białość i gładkość, nie zawierający żadnych szkodliwych mineralnych składników, poleca pod gwarancją

Apteka Ruckera

we LWOWIE

Cena pudełka 40 ct., posyłka pocztowa 10 ct. 3691 5 0

Odsprzedającym stosowny rabat

Kto by posiadał większy majątek ziemski do sprzedania z lasem materjałowym dębowym lub świerkowym — raczy ofertę swą przesłać pod adresem: A. H., ulica Pańska l. 10, I. p. we Lwowie. 3795 2—6

Setki tysięcy osób

zawdzięczają **piękne, bujne włosy** jedynie istniejącej c. k. wyłącznie uprzyw.

ESENCJI NA POROST WŁOSÓW i BRODY,

usuwającej równocześnie bez śladu parple (łupież), jak niemniej należącej do rzędu podobnych środków prawdziwej **styryjskiej pomadzie z ziół alpejskich** lub **pomadzie z ekstraktu orzechowego,** które dostarcza c. k. wyłącznie uprzywilejowana fabryka perfumy

Edmunda Hawranka Następców

Wiedeń I., Teinfaltstrasse 17.



Niedoścignionym środkiem jest nasza często i ze skutkiem używana **esencja na porost włosów i brody,** która przy regularnem używaniu wraz ze styryjską pomadą z ziół alpejskich lub pomadą z ekstraktu orzechowego, już w przeciągu sześciu miesięcy nawet na miejscach zupełnie wyłysiałych sprowadza porost gęsty z pierwotną barwą włosów! Znaczna ilość młodych ludzi zawdzięcza swe piękne i pełne brody naszej **esencji na porost włosów i brody.**

W razie wypadania włosów skutkuje ten płyn w przeciągu ośmiu dni, przy tworzeniu się łupieży zaś już po trzyrazowem użyciu. Najnieszkodliwszym środkiem do farbowania włosów (bez substancji ołowianej) jest nasz **płyn odmładzający włosy,** który sprawia, że włosy barwy blond, czerwonej, siwej, a nawet zupełnie białej, zmieniają się i otrzymują **połysk i barwę ciemno-czarną.**

Tak samo utrzymujemy na składzie **płyn (mleko) odmładzający włosy Nr. II.,** zapomocą którego uzyskać można dowolną barwę włosów od kolorów blond do ciemno-brunatnego. Używającym tego płynu polecamy szczególnie naszą **prawdziwą dwojako-silną pomadę z ekstraktu orzechowego,** który także można otrzymać jako wiksator, jak niemniej nasz **olej z ekstraktu orzechowego,** środki te bowiem przyspieszają porost włosów.

Nasza c. k. wyłącznie uprzywil. Esencja na porost włosów i brody

wylecza w każdym wypadku i zupełnie słabe korzenie włosów w najkrótszym czasie i zabezpiecza do najpóźniejszego wieku nader obfity porost, działa bardzo przyjemnie na skórę, usuwa każdy goścćowy lub reumatyczny ból głowy i wszelkie nieczystości skórne. Udowodnionem zaś jest, że setki osób zupełnie wyłysiałych lub bez porostu brody, uzyskały po upływie jednego do trzech miesięcy, więc w stosunkowo nader krótkim czasie, piękną i pełną brodę lub obfity i gęsty włos. Jesteśmy w posiadaniu wielkiej ilości **pism dziękczynnych** z tego powodu otrzymanych.

Prócz powyższych osobliwości, mamy zawsze na składzie dla P. T. Publiczności najuowszy towar **w pomadach, perfumach i pastach.**

Dla zabezpieczenia Publiczności znajduje się na każdym słoiku i flakonie jako protokołowana marka ochronna portret wynalazcy.

Obstalunki prosimy wystosowywać do głównego depozytora pana **Józefa Weisa,** aptekarza w Wiedniu, I., Tuchlauben 7; **Józefa Fürsta,** aptekarza „pod Białym Aniołem“ w Pradze, am Poric 1071-II, — jak niemniej do każdej renomowanej apteki w Austro-Węgrzech. lub wprost do firmy

Edmund Hawranek's Nachfolger

właściciel składu perfum i c. k. przywileju

w Wiedniu, I., Teinfaltstrasse Nr. 17.

CENNIK:

1	wielki alabastrowo-szklanny flakon dwojako-silnej esencji na porost włosów i brody	5 zł. — ct.
1	mały flakon	2 zł. 50 ct.
1	alabastrowy słoik prawdziwej pomady ze stryjskich ziół alpejskich	2 zł. — ct.
1	„ „ „ „ odmładzającej włosy	3 zł — ct.
1	„ „ „ „ różowej, czerwonej	2 zł. 50 ct
1	„ „ „ „ białej	2 zł. 30 ct.
1	flakon prawdziwego mleka odmładzającego włosy, wraz z prawdziwym olejem orzechowym, tacką i szczotką do włosów	5 zł. — ct.
1	mały flakon prawdziwego płynu odmładzającego włosy	3 zł. — ct.
1	flakon tego płynu z oleju orzechowego	2 zł. ct.
1	mały flakon płynu odmładzającego włosy z oleju orzechowego	1 zł. ct.
	wiksatory z ekstraktu orzechowego (artykuł toaletowy kosmetyczny)	1 zł. ct

Wszystkie gatunki najwyborniejszych perfum, pastów, proszków, tynktur i esencji, jak niemniej środków do usunięcia włosów są zawsze na składzie.

Zlecenia z zagranicy uskutecznia się ściśle i szybko za nadesłaniem gotówki, z prowincji zaś za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Za opakowaniem liczy się 30 ct. 3732 1—12

Naturalna

OFENER BITTER-WASSER,

Najpewniejszy i najlepszy środek dla usunięcia zastarzałych niedyspozycyj, nieszkodliwy dla wewnętrznego organizmu przy trwale kontynuowanem użyciu.

MATTONI & WILLE

c. k. austr. liweranci nadworni

Posiadacze sześciu połączonych gorzkich solanek Budzińskich.

Buda-Pest. Dorotheagasse, 6.

GIESHÜBLER

Najczystsza alkaliczna Szczawa,

wyśmienitej skuteczności w słabościach **organów oddechowych, żołądka i pęcherza.** Zaleca się szczególnie z mlekiem, cukrem lub winem, jako doskonały orzeźwiający napój. Rozsyłka tylko w oryginalnych butelkach szklannych przez podpisanego.

HENRYK MATTONI, ces. król. liwerant nadworny w KARLSBADZIE (Czechy).

MATTONI & COMP.

c. k. nadworni liweranci

we FRANZENSBADZIE

(Czechy),

rozsyłają następujące produkta najlepiej przez lekarzy zalecane:

Namuł żelazisty na kąpiele i okłady,

Sól namułowa żelazista (suchy ekstrakt z namułu) w pudełkach po 1, 2, 3 i 10 kilo,

Ług namułowy żelazisty (płynny ekstrakt namułowy) w butelkach po 2 kilo, jako wygodne surogaty, zastępujące w zupełności **namułowe kąpiele Franzensbadzkie** do użytku w łazienkach i w domu.

Kaiserquelle w butelkach po $^{3}/_{4}$ litry,

Naturalna Kaiserquellsalz w butelkach po 125 gramów, we wszystkich słabościach, w których chodzi o lekkie przeczyszczenie, bądź jako dodatek do odpowiednych wód, bądź w czystem rozpuszczeniu, skutek najlepszy. 3721 3—12

Przepisy kuracyjne i broszury gratis.

Własny skład: Wien, Maximilianstrasse 5, und Tuchlauben 14.

Składy we wszystkich większych handlach wód miner. w kraju i zagranicą.

Folwark Packowice

przy stacji kolei Niżankowice położony,

jest do wydzierżawienia.

Adres: **Zarząd dóbr Miżynieckich, J. O. ks. Adama Lubomirskiego w Miżyńcu, poczta Niżankowice.** 3759 3—3

Najnowsza

i bardzo ważna wiadomość dla troskliwych rodziców, opiekunów itp.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż udało się trafem szczęśliwym wynaleźć niezawodny środek prezerwatywny przeciw teraz wszędzie niszcząco i epidemicznie grasującej

Dyfterji,

środek ten nader niewinny a w skutku pewny, jest to sznureczek z bawełny umyślnie i umiejętnie przyrządzony, niszczący miazmy i zatruwający żyjątka dyfteryczne, który to dzieci jako też dorosli ciągle na szyi nosić mają, a tym sposobem pewnie od tej straszliwej choroby uchronione zostaną. Prezerwatywę wraz z przepisem użycia opakowaną w pudełeczka i wystarczającą dla 4 osób rozsyła na zamówienie listowne lub kartą korespondencyjną bezzwłocznie pocztą za zaliczką należytości w kwocie 1 zł. w. a.

Wynalazca: **Emil Nowicki.**

3632 9—15 aptekarz w Wojniłowie.

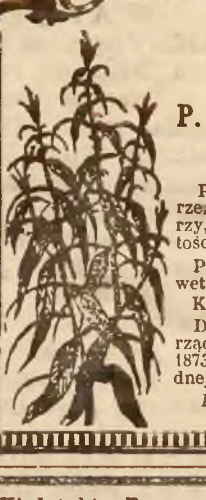
Subjekt handlowy,

obznajomiony z handlem korzennym i galanteryjnym, poszukuje odpowiedniej posady. — Bliższa wiadomość pod l. **F. R.** w Administracji „Dziennika Polskiego“. 3803 1—3

Osoba młoda,

dobrze wychowana, poszukuje miejsca do towarzystwa, albo jako lektorka. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“ pod lit. **W. J.** 3791 2 6

SZPRYCOWANIE



Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Wiedeńskie Promesy komunalne zlr. 2·50	ze stemplem	Ciągnienie już 3. kwietnia. Główna wyg. **200.000** zł.
Promesy kredytowe . . . . . . zlr. 4·25		Główna wyg. **200·000** zł.
$^{1}/_{5}$ Promesy z r 1839 . . . . . zlr. 12·50		Serja a 60 ct. Ciąg. 1. czerw. Główna wyg. **280.000** zł.

Pierwsze dwa zlr. 7·50.

Wszystkie trzy sztuki razem tylko 18 zlr.

Losów państwowych z r 1839 odbędą się jeszcze dwa ostatnie ciągnienia, w których bezwzględnie musi się wygrać **17** milionów. 3756 9—0

Zaliczka na papiery państwowe i losy.

Nyitrai & Comp, Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

NASIONA

jarzynowe, polne, lasowe i kwiatowe

z ostatniego zbioru, poleca

Główny Skład Nasion

WILHELMA ADAMA we Lwowie

3724 **przy placu Marjackim nr. 10.** 7—0

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, **marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.**

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Zupełna wysprzedaż

Handlu towarów korzennych, kolonjalnych, delikatesów, herbaty, win i likworów

PAWŁA GORSKIEGO we Lwowie

dom Arcybiskupi, Rynek l. 9, po nader zniżonych cenach.

Zlecenia z prowincji załatwiam odwrotnie i jak najakuratniej.

3786 2- 3 **Paweł Gorski.**

C. k. uprz. kolej gal. Karola-Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Otwarcie przestanku „Zarwanica“.

Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 1. kwietnia b. r. pomiędzy stacjami Złoczów i Płuchów, koło strażnicy l. 386. zostanie otwartym dla ruchu osobowego przestanek „ZARWANICA“.

Przestanek ten będzie miał komunikacje tylko pociągami **V.** i **VI.** i które się tylko minutę dla przyjeżdżających i odjeżdżających zatrzymywać będą.

Bilety do Zarwanicy jak również z Zarwanicy nie będą wydawane.

Podróżni jadący ze Lwowa pociągiem **V.**, którzyby chcieli wysiąść w Zarwanicy, kupują bilety do Płuchowa, ci zaś, którzy w kierunku z Podwołoczysk pociągiem **VI.** jadą do Złoczowa.

Wsiadający podróżni w Zarwanicy nie otrzymują tamże biletów, są jednak obowiązani od poprzednio za Zarwanicą położonej stacji przypadającą należytość złożyć.

Należytość tę płaci się przy pociągu **VI.** w kierunku do Lwowa w Złoczowie, przy pociągu **V.** w kierunku do Podwołoczysk w Zborowie; również można w wskazanych stacjach biletów do dalszej podróży nabyć.

W Przestanku Płuchowie, położonym między Złoczowem a Zarwanicą mogą ci tylko P. T. podróżni przypadające należytości płacić, którzy pociągiem **V.** z Zarwanicy do Płuchowa jechali.

Pakunki w obydwóch kierunkach w Zarwanicy nie przyjmują się.

Gdyby przy niepomyślnym stanie powietrza ze względów bezpieczeństwa ruchu zatrzymanie pociągów w Zarwanicy było niemożebnem, natenczas staraniem będzie zarządu kolei P. T. Podróżnych, o ile możności, wcześnie zawiadomić.

Lwów, dnia 16. Marca 1877. 3788 2—3

Dyrekcja ruchu.

Uwiadamiam

niniejszem, iż **nabyłem na własność** istniejącą od wielu lat pod firmą:

F. Górska,

przy placu św. Ducha pod l. 4,

Pracownię i magazyn obówia

dla dam, mężczyzn i dzieci,

i prowadzić takowe będę nadal pod moją **własną firmą,** obok mego również już od kilku lat znajdującego się takiego samego zakładu

przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Polecając oba moje składy łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, donoszę, iż mając nagromadzone znaczne zapasy **obówia wszelkiego rodzaju,** sprzedaję takowe po nader umiarkowanych cenach. Z wysokiem poważaniem 3802 1—4

J. A. Wodziński.

C. k. wyłącznie uprzywilejowany

Proszek do szybkiego prania bielizny

FRANCISZKA PALME, Trautenau Czechy

jest najlepszym, najdoskonalszym i najtańszym do prania każdej bielizny. Tym doskonałym proszkiem, który wolny od wszelkich szkodliwych dodatków, może jedna osoba w cztery godziny, przez zastosowanie swojej patentowanej metody i 4 łutów tego proszku, 2 wielkie kosze nieczystej bielizny wyczyścić, tak jakby była blichowana, bez starcia rąk i bez gotowania. Każda czysta studzienna lub rzeczna woda, jest do tego zdatną. Pod gwarancją za prawdę, rozsełam na żądanie próby wraz z prospektem, za nadsyłką franko 1 zlr. w a. Odsprzedającym odstępuję znaczne procenta. Składy tychże proszków oddałem: panu **Bałłabanowi** we Lwowie przy placu Marjackim l. 8, panu **D Groch** Ajencja w Krakowie, panu **Scheiter & Comp.** w Rzeszowie i będzie tamże jak w Trautenau w oryginalnych paczkach moją winietą zaopatrzonych sprzedawany, $^{1}/_{1}$ po 1 zł. 20 cnt., $^{1}/_{2}$ po 65 cnt., $^{1}/_{4}$ po 35 cnt. Każdy inny, który oprócz tu się znajdujący, uważam za sfałszowany i odemnie niepochodzący.

C. k. wyłącznie uprzywilejowany **Silny krochmal z połyskiem w tabliczkach** z nową instrukcją do próbowania, wraz z receptą na plamy z rdzy i atramentu pochodzące w bieliźnie, którą każda tabliczka zawiera, kosztuje tylko 20 cnt. w. a. i szczególniej przydatny do cienkiej i wytwornej bielizny przy prasowaniu. Przy odbiorze 20 tabliczek odpowiedni rabat.

Panu Franciszkowi Palme w Trautenau!

Zaledwie otrzymałem pański proszek do prania, stanęła moja żona zaraz przy balii, aby się osobiście przekonać o prawdzie, żeś pan taki cud wynalazł, aby bieliznę prać z taką łatwością i bez natężenia sił. Jakże się zdziwiła, widząc że bielizna jakby blichowana tak piękną się stała, gdy jej przeczytałem objaśnienie, tłumacząc na język włoski. W czasie 6 godzin wyprała przeszło 80 sztuk bielizny, gdy przedtem, mając do pomocy praczkę, we dwa dni zaledwie tego dokonywała. (Następuje zamówienie.) 3744 3—6

Wojciech Schick, c. k. woźny sądowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ A. J. O. Rogosza.